Wydanie DE

# Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 29 LIPCA 1934 NR. 206

# Spisek na życie księcia Starhemberga

## Próba nowych zamachów hitlerowskich

Wiedeń, 28 lipca.

Spokój w Austrji bynajmniej jeszcze nie powrócił. Wprost przeciwnie, ludność Wiednia została zaalarmowana wiadomością, iż rząd otrzymał informacje, **że narodowi socjaliści przebierają się w mundury Heimwehry, aby rozpocząć nową akcję rewolucyjną. Na podstawie przeprowadzonych natychmiast dochodzeń, rząd miał stwierdzić, że hitlerowcy planują zamach na życie wicekanclerza Starhemberga.**

Natychmiast **zarządzono wszelkie środki, a gmach urzędu kanclerskiego, w którym odbyło się właśnie przyjęcie dyplomatyczne i posiedzenie rady ministrów, otoczono silnymi kordonami styryjskich oddziałów Heimwehry, które uchodzą za najpewniejsze.** Zarządzono dalej, aby dolno - austrjacki, Związek chłopski, który należy do oddziałów ochronnych, nosi jednakże inne mundury, został uzbrojony i wciągnięty do akcji przeciwko narodowym socjalistom. Ma to ułatwić rozpoznawanie hitlerowców, którzy operują w mundurach Heimwehry.



**W chwili, gdy mordowano kanclerza Dollfussa, pani Dollfussowa wraz z synem i córeczką znajdowała się w Riccione, w gościnie u Mussoliniego.**

### Rewolucjoniści działają

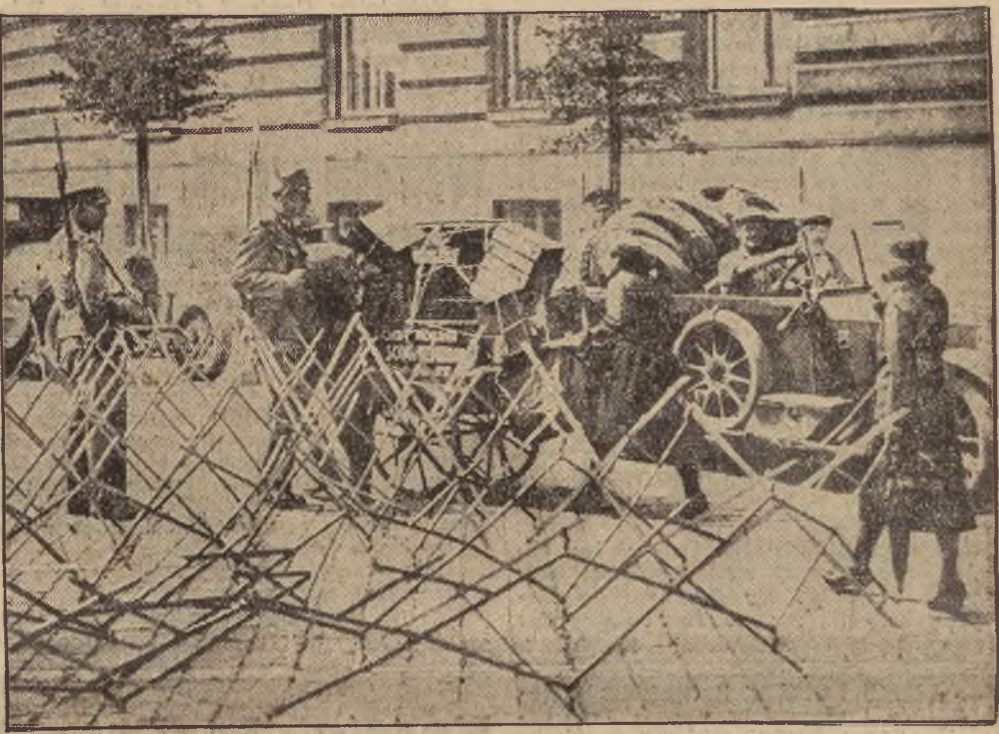
**Rano w środku miasta zaczęła się gromadzić grupa kilkuset narodowych socjalistów w mundurach Heimwehry, prawdopodobnie z zamiarem zaatakowania prezydjum rady ministrów.** Do tej chwili niewiadomo, czy policji udało się ująć zamachowców.

Popołudniu — nowa niespodzianka. **W dwudziestym okręgu na Engelplatz doszło do ostrych starć.** Niewiadomo dokładnie, jak się to wszystko odbyło.

Późnym wieczorem **z okien sekretarjatu frontu ojczyźnianego przy Taborstrasse dano szereg strzałów. Sprawca zdołał zbiec w ciemności. Strzały wywołały jednak olbrzymie zamieszanie i pod gmachem gromadziły się wielkie tłumy ludzi.** Nie ulega wątpliwości, że był to rodzaj dywersji ze strony narodowych socjalistów.

### Wiedeń - miasto warowne

Środek miasta przedstawiał popołudniu **niezwykły widok.** Część śródmieścia, w której znajdują się budynki rządowe, a więc gmach kanclerski, dawne prezydjum rady ministrów i byłe ministerjum wojny, mieszczące obecnie cztery ministerstwa, **została otoczona wojskiem.** Wszystkie dojścia są osadzone oddziałami Heimwehry i zamknięte dla ruchu ulicznego. Równocześnie po mieście krążą pogłoski, **że nowe grupy narodowych socjalistów gromadzą się w miejscach, gdzie panuje ożywiony ruch, a przedewszystkiem na dworcach kolejowych, aby potem dokonać równoczesnego ataku na gmachy rządowe, w których znajdują się poszczególni ministrowie.** Urząd kanclerski przypomina fortecę. Oddziały policyjne zostały wzmocnione, i z **każdego okna wygląda lufa karabinu maszynowego.**



**Koszary, stanowiące więzienie terorystów hitlerowskich, otoczone są zasiekami.**

## Niepewność i aresztowania

Wszystko to świadczy o tem, że rząd austrjacki bynajmniej nie czuje się pewnym, i to tembardziej, że niezależnie od pogłosek na temat nowych przygotowań hitlerowskich, rząd nie wie, **któremu z swoich własnych urzędników nawet na najwyższych stanowiskach, może zaufać.** Wśród wyższych urzędników policji dokonano już szeregu aresztowań, kilku innych zawieszono w czynnościach. Zawieszono m. in. dyrektora policji wiedeńskiej **Steinhäusla,** oraz nadkomisarza **Gotzmanna, na których powołali się teroryści w urzędzie kanclerskim, rozbrajając pełniących tam służbę policjantów.** Liczba aresztowanych jest bardzo wielka. M. in. aresztowano: przewodniczącego niemiecko - austrjackiego Volksbundu dra **Neubachera,** b. chrześcijańsko - społecznego członka rady związkowej prof. Hugelmanna, generalnego dyrektora towarzystwa kopalń i hut „Alpine", **Apolda,** generalnego dyrektora Kasino A. G. **Fehringera,** który należał do otoczenia dra Rintelena, podobnie jak i aresztowany poprzednio radca dworu **Perl.**

### Walki z powstańcami

Sytuacja na prowincji, szczególnie w Karyntji i Styrji **nie jest jeszcze również wyjaśniona.** W obydwu tych krajach rozegrały się krwawe walki pomiędzy oddziałami rządowymi a narodowymi socjalistami i gdzieniegdzie walki te trwają dalej. **Liczba strat po obydwu stronach jest dużo wyższa niż to podawały pierwsze komunikaty oficjalne.** W Styrji liczba zabitych wynosi około stu. W okolicach St. Veit nad Glanem **padło w krwawej bitwie 50 powstańców.** Wojska rządowe posługiwały się artylerją. Ogólna **liczba zabitych przekroczy niewątpliwie dwustu.**



**Von Papen,
Nowy poseł niemiecki w Wiedniu.**

## Sąd i śledztwo

Sąd doraźny nad terorystami, którzy dokonali napadu na urząd kanclerski odbędzie się **prawdopodobnie w poniedziałek.** Wyrok zapadnie tego samego dnia. Większość zamachowców grupuje się **z b. wojskowych, wydalonych z armji pod zarzutem działalności narodowo - socjalistycznej. Tworzyli oni w partji oddziały szturmowe, specjalnie wyszkolone do szybkich napadów. Taktyczne kierownictwo zamachu leżało w ręku b. wachmistrza Holzwebera, który występował jako kapitan.**

Śledztwo miało wykazać, **że plan zamachu ukartowany został już dawno.** Decyzja o przystąpieniu do akcji zapadła w poniedziałek. W dniu zamachu teroryści otrzymali hasło w ten sposób, że znaleźli w swoich mieszkaniach, w skrzynkach do listów, **kartki z rozkazem stawienia się około południa w sali gimnastycznej, skąd później wyruszyli. Śledztwo doprowadziło do wykrycia bezpośredniego mordercy kanclerza Dollfussa. Jest nim 35-letni b. wojskowy Otto Panetta, który przez 17 lat służył w armji i został z niej wydalony za działalność narodowo - socjalistyczną.**

## Drogą Dollfussa

Przedstawicieli rządu przemawiają dalej w ostrym tonie i zapowiadają przy każdej sposobności, że **niema mowy o żadnej zmianie kursu na przyszłość i że polityka Dollfussa w dalszym ciągu pozostaje programem rządowym.** Podkreślił to wyraźnie w swojem przemówieniu radjowem komisarz związkowy **Adam,** oświadczając w imieniu rządu: **„Nikt nie może oczekiwać zmiany politycznego kursu. Ani na wewnątrz, ani na zewnątrz. Utrzymanie niepodległości i wolności naszego kraju jest nadal fundamentem naszej polityki".**

Jeszcze mocniej podkreślił to stanowisko **wicekanclerz Starhemberg oświadczając: „Austrja musi zachować swoją wolność i niepodległość bez żadnych ograniczeń. Oświadczam w imieniu rządu, że nigdy nie wejdziemy w kompromis z narodowym socjalizmem".**

Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił Starhemberg stosunkowi do Niemiec: Rząd nie ponosi żadnej winy za tak zw. konflikt z Rzeszą Niemiecka. Raz jeszcze chcę wyraźnie podkreślić, **że nie pozwolimy nigdy naruszyć niepodległości Austrji. Jesteśmy zdecydowani ani na cal nie zejść z drogi, którą nas prowadził kanclerz Dollfuss. Wiemy, czego on chciał i będziemy czynić dokładnie tak samo. Wiemy, że niepodległości nie da się utrzymać przez kompromisy. Nie spuścimy się nigdy na przyrzeczenie i frazesy. Naturalnie, jesteśmy również gotowi zapomnieć przeszłość, jeśli otrzymamy pewne gwarancje, że nasz przyszły rozwój nie będzie w żadnym wypadku zakłócony.**

To oświadczenie wicekanclerza jest niewątpliwie **odpowiedzią na nominację von Papena posłem niemieckim w Wiedniu.** Jak nas informują z kół, zbliżonych do rządu, gabinet austrjacki udzieli zgody na przyjazd von Papena. Koła te zapowiadają jednak, że **rząd austrjacki jak i dawniej, tak i teraz życzy sobie przyjaznych stosunków z Niemcami, ale pod warunkiem, iż Niemcy w żadnej formie nie będą się mieszać do wewnętrznych spraw austrjackich. Rząd odeprze z całą stanowczością wszelkie próby kompromisu, nawet propozycję utworzenia rządu koalicyjnego.**

Czy rozwój stosunków wewnętrznych w Austrji pozwoli rządowi utrzymać się na tej linji, pokaże już najbliższą przyszłość. Główne niebezpieczeństwo leży dziś **w samym systemie politycznym w Austrji,** którego spoistość wewnętrzna jest raczej wątpliwa.

# W przededniu strejku na koksowni „Gotthard“

## na znak protestu przeciw obniżeniu płac

Na skutek zarządzenia dyrekcji koksowni „Gotthard“ w Orzegowie robotnicy tego zakładu mają otrzymać z dniem 1-go sierpnia zmniejszone o około 15 procent zarobki. Obniżka ma nastąpić przez odpowiednią obniżkę stawek akordowych.

Ponieważ cała załoga koksowni wypowiedziała się oczywiście przeciw temu zamiarowi, w ub. piątek odbyła się u Komisarza Demobilizacyjnego konferencja porozumiewawcza w tej sprawie. Ze względu na to, że obie strony obstawały przy swoich żądaniach, konferencja nie doszła do skutku. Wobec tego postanowiono jednomyślnie w dniu 1. sierpnia przystąpić do strejku protestacyjnego. (ok).

| | |
|---|---|
| Niedziela **29** lipca 1934 | Dziś: Marty p.<br>Jutro: Abdona, Jul.<br>Wschód słońca: g. 4 m. 13<br>Zachód: g. 19 m. 58<br>Długość dnia: g. 15 m. 45 |

## Kronika Śląska

**Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.**

**REPERTUAR KIN:**

**KATOWICE:** Capitol: „Rozkosze Małżeńskie“. Casino: „Gwiazdy Brodwayu“. Coloseum: „Wesoły karawaniarz“. Rialto: „W niewoli dżungli“. Union: „W krainie Wiecznego Uśmiechu“. Dębina: „Miłość w karapatach“. i „Eskadra śmierci“.

**CHORZÓW I.** Apollo: „Maskarada miłości“ i „Sabra“. Colosseum: „On i jego sługa“ i „Syn mimowoli“.

**TARN. GÓRY.** Nowości: „Noc w Kairze“.

**RYBNIK.** Pałac: „Nie będziesz kurtyzaną“.

**RADJO.**

**PONIEDZIAŁEK, 30 LIPCA 1934 R.**

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Zespół. salonowy. 13.05 Płyty 14.05 Cedula Giełdy w Katowicach. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Opowiadanie dla dzieci. 17.15 Koncert kameralny 17.40 Recital śpiewaczy. 18.15 Płyty. 18.45 Pogadanka Brunona Winawera. 19.15 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 Feljeton p. t. „Meczety Stambułu“. 20.12 Muzyka lekka. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.12 Utwory symfoniczne w wyk. Ork. Symf. 22.15 Muzyka taneczna.

**— Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** W dniu 27 bm. zmarł członek Koła Ch. D. w Bielszowicach **śp. Jan Krawiec.** W Zmarłym traci Ch. D. gorliwego propagatora ruchu chrześcijańsko-społecznego. Pogrzeb śp. Jana Krawca odbędzie się w **Bielszowicach z domu żałoby, przy ul. Głównej 50, w poniedziałek, dnia 30 bm.** Cześć jego pamięci!

**— 50-LECIE URODZIN.** Dnia 28 bm. obchodził 50-lecie swych urodzin **p. Józef Kandzia z Rudy Śląskiej.** Serdeczne życzenia składają mu krewni i znajomi. Pan Kandzia jest długoletnim agentem „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Szczęść Boże!

**— DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC WRACAJA.** Dnia 1 sierpnia br. o godz. 10.55 odchodzi pociąg z dziećmi polskiemi ze Śląska Opolskiego, które spędziły wakacje na koloniach w kraju, zorganizowanych przez Tow. Pom. Dzieciom i Młodz. Polsk. w Niemczech. Ogółem na koloniach przebywało ponad 560 dzieci, które teraz, wracają do kraju, niosąc ze sobą nietylko większy zapas sił zdrowotnych do pracy (gdyż każdego z nich przybyło po kilka kilogramów na wadze), lecz przedewszystkiem niosą w swych młodych sercach i umysłach świeże wspomnienie o Ojczyźnie. Odjeżdżające dzieci żegnać będzie komitet przy współudziale orkiestry.

**— WYPADKI KOPALNIANE.** Na pokładach północnych kop. **„Richtera“ w Siemianowicach** załamał się wysoki filar, wskutek czego zasypany został górnik **Wawrzyn Kwiecik** oraz **Wieczorek.** Po dłuższej akcji ratowniczej wydobyto Kw. z połamanemi żebrami i złamaną ręką. Wieczorek doznał poważnych okaleczeń na głowie. — Na kop. **„Polska“** w Małej Dąbrówce uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik **Franciszek Białas,** doznając okaleczeń na głowie i zgniecenia klatki piersiowej. (sim)

**— ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE DOKSZT. W MYSŁOWICACH.** W tych dniach odbyło się w dokształcającej szkole przemysłowej w Mysłowicach uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wręczeniem świadectw dojrzałości 92 uczniom i 4 uczen.com. W uroczystości poza gronem nauczycielstwa z kierownikiem **p. Bednarzem** wziął udział zarząd Pol. Sam. Rzem. i Przem. w Mysłowicach z p. posłem Kozakiem na czele i cechmistrzowie poszczególnych cechów rzemieślniczych. Przebieg uroczystości był bardzo podniosły i serdeczny. Zarząd związku uchwalił stawić wniosek do magistratu miasta Mysłowic o mianowanie kierownika **p. Bednarza dyrektorem tej szkoły.**

**— UJĘCIE OSZUSTA.** Dnia 28 bm. w Katowicach na targowisku przytrzymano oszusta **I. Wniograda,** pochodzącego z b. Kongresówki, który przy wymianie 100-złotowego banknotu usiłował oszukać handlarkę.

**— WŁAMANIE DO RESTAURACJI.** W ub. wtorek nieznani sprawcy włamali się porą nocną do restauracji Pawła Gelcoka w W. Piekarach, skąd po zapatrzeniu się w kilkanaście butelek wódki i likierów, zdołali się ulotnić. (Zo)

**— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO W ARESZCIE.** W dniu 27 bm. przytrzymano w Rybniku niejaką Marję Niedzielówną z Paruszowca. Wobec tego, że N. była pijana i wywołała zbiegowisko uliczne, ulokowano ją tymczasowo w areszcie policyjnym, gdzie powiesiła się na strzępach bluzki. Desperatkę udało się jeszcze uratować. (r)

**— KASA DOBROCZYNNOŚCI ŚW. JÓZEFA W RYBNIKU** funduje nowy sztandar. **Poświęcenie odbędzie się 19 sierpnia br. w** kościele św. Antoniego. Jednocześnie obchodzony będzie jubileusz 25-lecia Zw. Rob. i Rzem. Założycielem i prezesem związku jest p. Jan Janek. Sztandar wystawiony jest w oknie naszego oddziału w Rybniku.

**— Z PIELGRZYMKI PARAFJI TARNOWICE STARE DO W. PIEKAR.** W ub. niedzielę wyruszyła procesja parafjan z Tarnowic Starych do W. Piekar. Procesję prowadził na Kalwarję ks. wik. Ligoń, poczem odprawiona została msza św. Po odprawieniu drogi krzyżowej i nieszporów udała się procesja w drogę powrotną. Ks. prob. Tchórz odprawił modlitwy, związane z odpustem jubileuszowym, dziękczynnem „Te Deum“ i błogosławieństwem sakramentalnem zakończył piękną uroczystość, Podziękowanie należy się p. Jendrusiowi za prowadzenie procesji oraz orkiestrze za przygrywanie. (Pi)

**— Z ODPUSTU W LUBLIŃCU.** W czwartek 26 bm. odbył się w Lublińcu odpust ku czci św. Anny, na który przybyły liczne rzesze wiernych z całego powiatu w liczbie około 30.0. O godz. 8.15 wyruszyła duża procesja z kościoła parafjalnego ze sztandarami, chorągwiami, figurami oraz ks. prob. Dwucetem, ks. wik. Sołtysiakiem i ks. Margoszem do starego kościółka św. Anny. Na placu przed kościołem wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Margosz, uroczystą mszę św. zaś odprawił ks. wik. Sołtysiak. Po nabożeństwie udano się znów w procesji do kościoła parafjalnego, gdzie się odbyło błogosławieństwo sakramentalne. (pg)

## O akordy w walcowniach

W Wydziale Fachowym w Katowicach odbyła się w ub. piątek konferencja w sprawie regulacji akordów w walcowni „Trio“ i wysokich pieców w hucie „Falvy“ w Świętochłowicach. Konferencję odroczono z tem, że strony mają ustalić przeciętną wydajność tych oddziałów w ciągu 3 miesięcy. W wypadku niedojścia do porozumienia, Wydział Fachowy wyda ze swej strony odpowiednie orzeczenie. Do czasu ostatecznego ustalenia akordów **obowiązywać będą dotychczasowe stawki.**

## Spór w Centrali Gazowej

Robotnicy Centrali Gazowej w Wielkich Hajdukach, zastąpieni przez związki zawodowe, wnieśli skargę do Inspektora Pracy w Chorzowie z powodu niewypłacenia im przez zarząd tego warsztatu umową ramową zastrzeżonych dodatków. W sprawie tej odbyła się w ub. sobotę konferencja w Inspektoracie Pracy, która jednakże nie doprowadziła do pożądanego skutku. Stronom polecono przeprowadzić ponowne pertraktacje z udziałem rady zakładowej i przedstawiciela związku. W razie niedojścia do skutku, spór przekazany zostanie do wyższej instancji. (ok.)

## Kwestja urlopów taryfowych

W dniu 7 sierpnia odbędzie się konferencja Związku Pracodawców i Związków Zawodowych w sprawie potrącania urlopów taryfowych za czas urlopu turnusowego. Należy się spodziewać, że sporna kwestja zostanie ostatecznie uregulowana. (ok.)

## Załoga kopalni „Polska“ strejkuje

W kopalni „Polska“ w Małej Dąbrówce 25 robotników na znak protestu przeciwko niewypłaceniu im zaległych zarobków zastrejkowało. Strejkujący przebywają w kopalni, jednakże wstrzymują się od pracy. Inspekcja pracy podjęła kroki celem zlikwidowania zatargu.

# Włoski strejk w hucie „Staszic“ w Sosnowcu

## Robotnicy od dwuch miesięcy bez wypłaty

W ub. sobotę rano w hucie „Staszic“ w Sosnowcu wybuchł **strejk robotników, którzy już od dwuch miesięcy nie otrzymują normalnie zarobków.** W sobotę właśnie miała odbyć się wypłata zaliczki, zamiast tego jednak na murach fabryki ukazało się ogłoszenie zarządu, **że z powodu braku pieniędzy wypłata została odroczona.** Wśród robotników wywołało to wielkie wzburzenie, przyczem po krótkiej naradzie, postanowiono przerwać pracę. **Strejkują wszystkie zmiany robotników w liczbie 221 ludzi,** przyczem zastosowali oni strejk włoski, pozostając w fabryce.

Do wieczora w sytuacji strejkowej nie nastąpiła żadna zmiana.

Jak się dowiadujemy, w hutach „Milowice“ i „Katarzyna“ też nie wypłacono robotnikom zaliczek, to też istnieje możliwość rozszerzenia się strejku na te zakłady. Przebieg strejku zupełnie spokojny.

## Protestacyjny strejk u Zielińskiego w Dąbrowie

Zarząd fabryki Zielińskiego w Dąbrowie wobec braku zamówień wymówił pracę 50 robotnikom. Termin wymówienia kończył się w ub. sobotę. Pozostali w fabryce robotnicy **w obronie kolegów, ogłosili dwugodzinny protestacyjny strejk,** poczem pracę podjęli normalnie. Właściciel oświadczył przedstawicielom robotników, że o ile tylko otrzyma zamówienie, **zatrudni zredukowanych ponownie.**

# Koszty kredytu krótkoterminowego

## w Kom. Kasach Oszczędności będą obniżone

Na posiedzeniu Zarządu Związku Kom. Kasy Oszcz. pod przewodnictwem Prezesa Związku dr. Adama Kocura, Zarząd Związku zastanawiał się nad **sprawą dalszego obniżenia kosztów kredytu krótkoterminowego,** którego zanik daje się w życiu gospodarczem naszego Województwa w ostatnim czasie bardzo dotkliwie odczuć.

Po dłuższej dyskusji i wszechstronnem naświetleniu sprawy, **Zarząd uchwalił zalecić Komunalnym Kasom Oszczędności obniżenie odsetek od 15 sierpnia rb. od weksli zdyskontowanych na 7 proc. bez żadnych dalszych dopłat.** Instrukcja Zarządu pod adresem Kom. Kas Oszcz. wymieniona zupełnie wyraźnie, że z uprzywilejowanego procentu korzystać mogą tylko weksle posiadające znamiona obrotu towarowego. Uchwała powyższa oznacza **bardzo wydatną pomoc dla średniego stanu na Śląsku** i przyczyni się z jednej strony do ożywienia życia gospodarczego, z drugiej zaś niewątpliwie zachęci inne instytucje finansowe do dalszego obniżenia kredytu.

# Centrala zleceń w Katowicach

## uruchomiona będzie 1-go sierpnia

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje, że z dniem 1 sierpnia br. uruchamia w Katowicach centralę zleceń, która:

1) na żądanie abonenta w razie jego nieobecności będzie wszystkim zgłaszającym się do jego telefonu udzielała krótkich wyjaśnień, np. że żądanego abonenta niema w domu, gdzie go można zastać, że abonent wyjechał, kiedy wróci i t. p.;

2) na specjalne żądanie będzie notowała, kto (nazwisko i nr. telefonu) w czasie nieobecności abonenta dzwonił;

3) na żądanie będzie przyjmowała i notowała w czasie nieobecności abonenta od osób zgłaszających się do niego krótkie wiadomości;

4) przekazywała zlecone wiadomości wskazanemu lub wskazanym abonentom.

5) na żądanie abonentów będzie ich budziła o oznaczonej godzinie,

6) będzie sprawdzała we wskazane dni i godziny, czy osoba pozostawiona przez abonenta do pilnowania lokalu w razie jego nieobecności jest na miejscu;

7) będzie podawała codziennie dokładny czas.

Z usług centrali zleceń mogą za niewielką opłatą korzystać wszyscy ci, których telefony oznaczone są w spisie abonentów liczbami rozpoczynającemi się cyfrą „3“. Szczegółowych informacyj udziela Urząd telefoniczno - telegraficzny Katowice“.

## Polskie kupiectwo na Śląsku dla powodzian

W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. W. Jerzykiewicza posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Woj. Śląskiego w Katowicach, na którem uchwalono zaapelować do zorganizowanego kupiectwa, aby pośpieszyło z wydatną pomocą materjalną dotkniętym powodzią, przez złożenie ofiar na ręce miejscowych komitetów, lub Komitetu Wojewódzkiego. Wszystkie zarządy poszczególnych stowarzyszeń będą o akcji wszczętej przez polskie kupiectwo. zawiadamiani osobnym okólnikiem.

## Zuchwała kradzież

W nocy z 26—27 bm. skradziono w Niedobczycach, pow. Rybnik, **10 żelaznych pokryw, zamykających otwory kolektorów kanalizacyjnych.** Wobec tego, że kradzież niezwłocznie spostrzeżono, zarządzono za sprawcami pościg, w czasie którego policja przytrzymała dwukonną furmankę, jadącą w kierunku Biertułtów, na której znaleziono skradzione pokrywy, ukryte pod słomą. Jako sprawców kradzieży ustalono 24-letniego Bronisława Rotabczyka z Radlina, oraz 28-letniego handlarza starym żelazem, Mieczysława Palika, z Chorzowa I. Pokrywy odebrano, a złodziei osadzono w więzieniu w Rybniku. (r.)

## Nieuczciwy kupiec

Niejaki Berl Brandesdorfer sprzedał w Rybniku i okolicy mydło do prania, które nie **zawierało nawet 10% tłuszczu,** za co pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej. W pierwszej instancji został Brandesdorfer zasądzony na 100 zł. grzywny. Sąd karny w Rybniku na rozprawie odwoławczej **obniżył karę do 80 zł.,** uznając winę sprzedawcy za udowodnioną, gdyż, zakupując towar mało-wartościowy, musiał mniej płacić, co musiało nasuwać wątpliwości co do jakości towaru. (r.)

## Kronika Zagłębiowska

**Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.**

**KINA W ZAGŁĘBIU:**

**SOSNOWIEC.** Zagłębie: „Czarowna noc“. Palace: „Hazard życia“. — „Ognisty trójkąt“. Eden: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli“.

**BĘDZIN.** Dowości: „7 dni szczęścia“ i „M?“. Światowid: „Marjo“. Apollo: „Baroud“.

**CZELADŹ.** Czarny: „Biała trucizna“.

**ZAWIERCIE.** Stella: „Byłem Ci wierny“.

**— POŻAR POD ZAWIERCIEM.** W dniu 27 bm. na Borowem Polu, pod Zawierciem wybuchł pożar, który strawił dom drewniany, wdowy Katarzyny Gębkowej. Tylko dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej, miejskiej straży pożarnej z Zawiercia, pożar nie wyrządził większych strat. (hu)

**— RUBRYKA KRADZIEŻY.** W Będzinie na gorącym uczynku kradzieży ujęto szopenfeldziarki Jadwigę Nowak, Otylię Smółkę z Gołonoga, oraz Annę Wójcik z Dąbrowy (Konopnickiej 20). Z mieszkania p. Pawła Sikory w Sosnowcu, Ostrogórska 16, skradziono 600 zł. i weksel na 400 zł. W Dąbrowie policja ujęła Władysława Będkowskiego, koniokrada.

**— AKCJA ZBIÓRKI NA POWODZIAN.** — Katastrofalna klęska powodzi odbiła się żywem echem wśród mieszkańców Zagłębia. Wszyscy urzędnicy, robotnicy policja, wojsko, a nawet bezrobotni pobierający zasiłek, składają ofiary na rzecz powodzian. Ukazały się odezwy komitetu powiatowego, oraz duchowieństwa, zachęcające do składania datków. Pracownicy kop. „Saturn“ opodatkowali się 10 proc. od poborów. Robotnicy kopalni „Czeladź“, 1 proc. Klinkiernia w Grudkowie zebrała wśród robotników 500 zł. Kluby sportowe AKS. Niwka, Warta w Zawierciu i Sołvay w Grodźcu, organizują mecze na powodzian, rzeźnicy czeladzcy zebrali 226 zł. Oficerowie i podoficerowie 23 p. a. l. opodatkowali się, a przytem zebrali 132 zł. Rada Powiatowa w Będzinie wyasygnowała 1 tys. zł., pozatem na wszystkich kopalniach, fabrykach pracownicy opodatkowali się na ten cel.

**— RADA W BĘDZINIE.** 30 bm. o godz. 20 min. 30 odbędzie się posiedzenie rady przybocznej w Będzinie. Na porządku sprawa zaciągnięcia pożyczki z FB, na przeprowadzenie pomiarów i planów zabudowy miasta.

**— ZRZESZENIE ARTYSTÓW-MALARZY „BLOK“** w Zagłębiu, postanowiło przyjść z pomocą ofiarom powodzi i w tym celu wzywa wszystkich kolegów, zrzeszonych i niezrzeszonych w „Bloku“ do ofiarowania najmniej jednej pracy do dyspozycji Pow. Komitetu Pomocy Powodzianom, który z prac ofiarowanych urządzi na powodzian loterję. Prace można nadsyłać natychmiast do starostwa w Będzinie, lub sekretarjatu „Bloku“ w Sosnowcu, Czysta 7 m. 9.

# Urzędnicy komunalni z Świętochłowic

## członkami szajki fałszerzy pieniędzy

Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczął się w ub. sobotę przed sądem okręgowem w Chorzowie proces przeciw **szajce fałszerzy pieniędzy,** działającej na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób a mianowicie **Stanisław Cioch** z Dąbrowy Górniczej, **Józef Biskup,** urzędnik gminny z Świętochłowic, **Jerzy Gajda,** urzędnik gminny z Świętochłowic, **Jan Gwóźdź,** emerytowany urzędnik gminny z Świętochłowic, **Karol Schoenwald,** urzędnik prywatny z Świętochłowic, **Paweł Moroń,** robotnik, **Józef Wieczorek,** restaurator z Świętochłowic i **Franciszek Młynek** malarz z Świętochłowic. Niejaki **Franciszek Bolczyk** zbiegł do Niemiec i na rozprawę nie stanął. Według aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni utworzyli w Świętochłowicach i Dąbrowie Górniczej szajkę, której zadaniem było fabrykowanie fałszywych banknotów 50-złotowych i niemieckich banknotów 20-markowych

Osk. Cioch miał postarać się o środki techniczne do fabrykowania banknotów, osk. Wieczorek dał pieniądze na zakup odpowiednich przyborów, zaś reszta oskarżonych miała za zadanie puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Rozpowszechnianie falsyfikatów miało nastąpić w ten sposób, że osk. **Biskup, Gajda i Gwóźdź,** będąc pracownikami urzędu gminnego w Świętochłowicach mieli do kasy gminnej wkładać falsyfikaty, a kraść prawdziwe banknoty. Mieli oni tego dokonywać 1 każdego miesiąca, gdy w kasie gminnej znajdowało się dużo pieniędzy na pensje, urzędników i inne wypłaty.

Przeprowadzona w ub. sobotę rozprawa sądowa wzięła nieoczekiwany obrót. Wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem osk. Biskupa, nieprzyznają się do zarzuconego im przestępstwa, twierdząc, że znaleźli się na ławie oskarżonych wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, tak podawali z końcem 1932 r. wzgl. początkiem 1933 r. zwrócili się do nich wywiadowcy policyjni z Chorzowa z prośbą o przyczynienie się do wykrycia, jeszcze **nie uruchomionej fabryki fałszywych banknotów.** Na dowód swoich twierdzeń powołali się oskarżeni na wyższych urzędników policyjnych. Twierdzeniu temu zaprzeczył jednak oskarżony Biskup, który zeznał, że oskarżeni rzeczywiście zamierzali stworzyć bandę fałszerzy pieniędzy. Ponieważ okazała się potrzeba przesłuchania dalszych świadków, a m. in. i komisarza policji Brodniewicza, sąd rozprawę odroczył. (ok.)



# Pod prysznicem roztopionego żelaza

## Ciężkie poparzenie robotnika w hucie „Staszic"

W ub. piątek wieczorem w hucie „Staszic" w Sosnowcu miał miejsce okropny wypadek, jakiemu uległ **robotnik, Jan Wójcik,** zam. w Sosnowcu (ul. Tylna 3), ojciec czworga dzieci.

Wójcik pracując jako palacz przy kotle z roztopionem żelazem, usłyszał w pewnej chwili podejrzany syk i zanim się zorjentował w sytuacji z kotła prosto na niego prysnął strumień roztopionego żelaza, raniąc go w okropny sposób. Nieszczęśliwy odniósł bolesne oparzenia rąk, nóg, całej prawej strony ciała, oraz częściowo twarzy. Przewieziony został do szpitala renardowskiego. Oparzenie było tak silne, że z otwartych ran płynęła obficie krew.

# Niemiecka robota dywersyjna na Śląsku

Urzędy pośrednictwa pracy na Śląsku niemieckim przeprowadzają w ostatnim czasie **bezprawnie rejestrację bezrobotnych z nadgranicznych miejscowości Woj. Śląskiego.** Do rejestracji przyjmuje się ludzi, **należących do niemieckich związków.** Jest to celowa **polityczna robota dywersyjna,** której należałoby położyć kres. Wiadomo bowiem, że **Niemcy sami dla swoich obywateli nie mają pracy.**

# Ujęcie herszta szajki fałszerzy pieniędzy

## Fabryka znajduje się w Łodzi

Przed kilku dniami policja wykryła w Będzinie **magazyn fałszywych pieniędzy 1, 2, 5 i 10 złotowych,** aresztując przytem 18 osób. Stwierdzono, że falsyfikaty przywożone były do Zagłębia z jednego z większych miast w Polsce, gdzie znajduje się mennica. Herszt fałszerzy na kilka minut przed wkroczeniem policji zdołał zbiec. Urządzono za nim pościg i w ub. czwartek zdołano go ująć w Częstochowie i osadzić w więzieniu. Stwierdzono również, że fabryka falsyfikatów znajduje się w Łodzi. Śledztwo trwa, to też szczegóły trzymane są w tajemnicy.

# Urzędnik kolejowy - defraudant skazany na rok więzienia

W głośnym procesie o nadużycia popełnione w kasie kolejowej na stacji w Wielkich Hajdukach, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, sąd ogłosił w ub. sobotę wyrok, skazujący osk. **Pawła Droca na rok więzienia,** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat. (ok)

# 82-letnia podpalaczka z Olkuskiego

## Groźny pożar w Małoszycach

26 bm. w czasie, kiedy wszyscy domownicy gospodarza **Bolesława Żaka** w Małoszycach, pow. Olkuskiego byli w polu, w jego stodole wybuchł gwałtowny pożar, który strawił cały budynek wraz ze zbożem, a następnie przerzucił się na dom i budynki Piotra Kowalskiego, **niszcząc je doszczętnie.**

Podczas dochodzenia wyszło na jaw, że podpalenia stodoły Żaka dokonała **82-letnia Zofja Palnekowa z zemsty.**

Leciwą podpalaczkę aresztowano.

# Krewki katowiczanin strzela do wolbromianina

Pomiędzy mieszkańcem Katowic, Wincentym Gorasem i Tadeuszem Haberką z Łobzowa pod Wolbromiem, wynikła w Wolbromiu w dn. 27 bm. wieczorem sprzeczka. Porywczy katowiczanin nagle sięgnął po rewolwer i **dał strzał do Haberki.** Kula przeszła obok, nie zadrasnąwszy nawet Haberki. Gorasa policja zatrzymała.

# Po krwawym napadzie i rabunku

## na odpust do Prandocina

Na łąkach wsi Więcławice, pow. Miechowskiego został napadnięty w ub. czwartek **Franciszek Ciuba ze Skalbmierza, pow. Pińczowskiego przez Józefa i Bolesława braci Dziębószów i Kazimierza Nowaka z Zawiercia.**

Napastnicy pobili do nieprzytomności Ciubę, poczem zrabowali mu 24 zł i 50 gr, i spokojnie udali się do Prandocina na odpust.

Za zrabowane pieniądze napastnicy raczyli się w jednej z miejscowych restauracyj, gdzie ujęła ich policja.



# Młotkiem połamali żebra przeciwnikowi

## Straszne skutki sporu o majątek

Ze Strzemieszyc donoszą o tragicznie zakończonej bójce, jaka miała miejsce w ub. sobotę: Zygmunt i Kazimierz bracia **Walaszkowie,** na tle sporu majątkowego pobili się z niejakim **Kubicą.**

Jeden z Walaszków w czasie bójki uzbroił się w żelazny młotek, z którym rzucił się na Kubicę, **zadając mu kilka strasznych uderzeń.**

Pod razami uderzeń K. padł na ziemię zakrwawiony, a Walaszkowie zbiegli. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził **złamanie trzech żeber, oraz poważne obrażenia wewnętrzne.**

# Ostatnie wiadomości sportowe

### LEGJA — LIBERTAS 3:1 (1:1).

Na stadjonie Legji odbył się mecz pomiędzy wiedeńskim „Libertasem", a Legją warszawską, który zakończył się po naogół ciekawej grze zwycięstwem „Legji", dla której bramki zdobyli: Łysakowski 2, Nawrot 1,. Dla gości — Bronzek. Widzów koło 2 ty-

### SIKORZANKA PROWADZI W PIĘCIOBOJU O MISTRZOSTWO POLSKI.

W Warszawie rozpoczął się w sobotę kobiecy pięciobój o mistrzostwo Polski. Po pierwszym dniu prowadzi w ogólnej punktacji Sikorzanka i Orłowska (obie ze Stadjonu chorzowskiego). Wyniki są następujące: 100 — Orłowska 13,2 sek., Sikorzanka 13,4, Kwaśniewska 13,8. Wdal — Wenclówna 4.72 mtr. Kwaśniewska 4.66, Sikorzanka 4.59. Orłowska 4.19 mtr.

# Ostatnia szychta

Tragiczny wypadek zdarzył się w kopalni „Wujek" w Brynowie pod Katowicami. 25-letni Józef Musioł, maszynista lokomotywy kopalnianej w niewyjaśnionych na razie okolicznościach **dostał się pod koła przejeżdżającego parowozu, ponosząc śmierć na miejscu.** Ś. p. Musioł pochodził z Katowic, mieszkał w Załęskiej Hałdzie.

# Aresztowanie złodziei mieszkaniowych

## od dłuższego czasu grasujących w Katowicach

W toku dochodzeń w sprawie dokonywanych w ostatnim czasie licznych kradzieży mieszkaniowych **na terenie Katowic, miejscowa policja śledcza aresztowała członków tej szajki o osobach:** Alojzego **Koreckiego** z Bogucic, (Markiefki 55), Pawła **Witoszka,** (Markiefki 65) oraz Alfreda **Stegla** (Markiefki 37).

Całą szajkę **odstawiono do dyspozycji sądu w Katowicach.** Hersztem tej szajki był **Korecki.** Policja udowodniła im **dokonywanie kradzieży z włamaniem w 17 wypadkach.** Pozatem przesłuchano 16 paserów, z których 4 przytrzymano w aresztach. **Część skradzionego łupu zdołano im odebrać** i zwrócić poszkodowanym.

### EKS. BIJE AZS WARSZAWA W MECZU WATERPOLOWYM 1:0 (0:0).

Na kąpielisku katowickich Zakładów miejskich odbył się w sobotę mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski pomiędzy EKS. Katowice, a AZS. Warszawa, który zakończył się zwycięstwem katowiczan w stosunku 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Szwen.



# Pościg za przemytnikami w Rudzie Śl.

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się w ub. sobotę rozprawa przeciw **Józefowi Kamińskiemu, Jerzemu Moszkowi** i jego siostrze Cecylji, zam. w Rudzie Śl., którym akt oskarżenia zarzucał **napad na urzędników, będących w służbie.** W dniu 24 kwietnia br. w czasie pościgu za przemytnikami, urzędnicy straży granicznej zauważyli, że kilku przemytników weszło do mieszkania Moszków. W celu ujęcia przemytników strażnicy przybyli pod drzwi mieszkania oskarżonych, domagając się wpuszczenia ich. Ponieważ Moszkowie nie uczynili zadość żądaniu, strażnicy wtargnęli przemocą do mieszkania. W czasie tego osk. Kamieński **uderzył tępem przedmiotem strażnika Kepsa,** łamiąc mu rękę. Osk. **Moszkówna pobiła również strażników,** a osk. Moszko znieważył słownie funkcjonarjuszów. W czasie zajścia zebrała się na ulicy większa grupa ludzi, która obrzuciła strażników kamieniami. **Sąd zasądził osk. Kamińskiego na 10 miesięcy, osk. Moszkównę na 6 miesięcy, a osk. Moszka na 2 miesiące więzienia.** (ok)

### MECZ TENISOWY POLSKA — DANJA 3:1

W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego na kortach Legji w Warszawie pomiędzy Polską a Danją rozegrano grę podwójną i pojedyńczą pań. oraz dokończono piątkowe spotanie Hebda — Ulrich. Hebda wygrał również i ostatniego seta, tak, że ogólny wynik spotkania brzmi 6:3 10:8 6:2 dla Hebdy.

Po szeregu porażek niespodziankę zgotowała nam para Tłoczyński i Hebda, która w grze podwójnej pokonała parę duńską Ulrich — Plockman 6:3 6:2 2:6 6:3. Jest to pierwsze zwycięstwo w tym roku naszej pary w rozgrywkach międzypaństwowych. Dotychczas był to nasz najsłabszy punkt.

Oczekiwane z wielkiem napięciem spotkanie pomiędzy Krahwinkel a Jędrzejowską zakończyło się po ciekawej i zaciętej walce wynikiem 7:5 6:4 na korzyść Dunki. Polska prowadzi obecnie 3:1.

### ANGLJA PROWADZI W FINALE O PUHAR DAVISA 2:0

W Londynie rozpoczęły się pierwsze finałowe rozgrywki o puhar Davisa, pomiędzy posiadaczem puharu Anglją a mistrzem wszystkich stref Ameryką. W pierwszym dniu Anglja zdobyła dwa cenne punkty w grze pojedynczej. Austin pokonał Shieldsa 6:4 6:4 6:1. Perry w dramatycznem spotkaniu bije Wooda 5:1 4:6 5:7 6:0 6:3.

# Napad bandycki na 2 staruszki w Biertułtowach

## Sprawcy zbiegli bez łupu

W nocy z piątku na sobotę weszło dwuch nieznanych sprawców do otwartego chlewa, przylegającego do domu mieszkalnego sióstr **Nawratówien,** 70 letniej Marji i 65 letniej Franciszki w Biertułtowach, gmina Radlin. Sprawcy zamierzali w ten sposób dostać się do **pomieszkania staruszek i najprawdopodobniej dokonać kradzieży.**

Skradających się opryszków zauważyła Marja N. i poleciła swej **siostrze zaalarmować sąsiadów.**

W chwili, gdy Nawratówna otwarła drzwi od kurytarza, nieznany osobnik, stojący widocznie na czatach w pobliżu domu, **dał jeden strzał z rewolweru, raniąc Franciszkę N. w lewe biodro.** Sprawcy następnie ulotnili się w kierunku Radlina, nie zabierając ze sobą łupu. Postrzeloną staruszkę odwieziono niezwłocznie do szpitala w Wodzisławiu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Zarządzony za sprawcami pościg nie dał żadnego wyniku. (r.)

# Męczennica w Koronie

9)

O, Maksymiljan wiedział, kto to jest! Nieprzeparta siła ciągnęła go do drzwi, chciał je otworzyć, aby raz jeszcze ujrzeć ukochaną Józefinę, zanim ją opuści na długie może lata. Miał jej tyle jeszcze do powiedzenia, powinien ją był przeprosić, wytłumaczyć się, błagać o przebaczenie, ale i raz jeszcze pragnął tak gorąco przycisnąć ją do serca i powiedzieć, że kocha ją samą tylko, że kocha ją nad wszystko w świecie!

Ale list, który trzymał w ręku, nie pozwalał mu tego.

Wszakże cesarzowa wyraźnie mu zakazała widzenia się z żoną od chwili przeczytania jej listu!

Józefina tymczasem pukała do drzwi, najpierw lekko, potem coraz mocniej.

— Otwórz najdroższy! — prosiła usilnie. — Muszę cię koniecznie zobaczyć! Musimy się przecież porozumieć!

Maksymiljan siedział nieporuszony i nie odzywał się wcale.

— Ja wiem, że mnie kochasz! — mówiła Józefina z płaczem. — Wiem, że to wina twoich krewnych, że ty mi wiernym jesteś! Mężu mój, na progu tutaj klęczę i błagam cię, nie opuszczaj mnie.

Młody oficer zacisnął ręce w niemej rozpaczy. To już przechodziło jego siły.

— Nie odpowiadasz mi? — zawołała rozdzierającym sercе głosem. — A ja słyszę cię, jesteś w pokoju, słyszę twe westchnienia! Więc nie chcesz mnie już widzieć? Odpychasz mnie od siebie? Ach, Maksymiljanie, tyś mnie nigdy nie kochał!

Po tych słowach uciszyło się wszystko, Józefina odeszła.

Serce barona krwawiło się, a jednak był zadowolony z siebie. Pierwszy a może i najcięższy warunek cesarzowej już był spełniony! Wszystko inne wydawało mu się drobnostką!

Teraz zdjął mundur — żal mu jednak było tego lśniącego, pięknego ubrania, które tak chętnie zawsze nosił, i zdawało mu się, że ta zewnętrzna ozdoba, której się odtąd wyrzekał, stanowi dopiero właściwy rozbrat z przeszłością. Potem ubrał się w ciemny surdut, włożył przekaz bankowy cesarzowej do kieszeni, i wyszedł.

Na rogu ulicy wskoczył do dorożki i kazał się wieźć na drugi koniec miasta, na brudne i stare przedmieście. Przed wysoką, obdrapaną kamienicą stanęła dorożka i Maksymiljan wysiadł. Przy drzwiach domu znajdował się dzwonek, pociągnął go więc i brama otworzyła się natychmiast. Po chwili był już na górze, w małym, ciemnym pokoju, o mocno zakratowanych oknach.

Przed biurkiem, zarzuconem rozmaitemi papierami, siedział niemłody już, niski i bardzo otyły mężczyzna. Czerwona jego twarz otoczona była jasnemi włosami, to jest siwemi, tak samo i broda i wąsy były już siwe, wyglądały jednak z daleka, jak jasno blond. Krzywy, długi nos i grube wargi zdradzały na pierwszy rzut oka żyda i to jednego z tych, którzy bynajmniej nie są ozdobą żydowskiego ludu.

Był to agent zbożowy i sławny lichwiarz, Maurycy Lejbuś.

Zaledwie ujrzał wchodzącego pułkownika, zerwał się z krzesła i kłaniając się nisko, patrzał z dziwnym uśmiechem na późnego gościa.

— O tej porze, wielmożny panie — zawołał. — Nie myślałem, że mnie dziś jeszcze ten honor spotka. Dopiero pojutrze jest weksel płatny. Pan pułkownik chce go pewnie prol ngować, co?

Maksymiljan milczał.

Z obrzydzeniem patrzał na tego człowieka, którego właśni współwyznawcy unikali, jak złego ducha. Dobrowolnie nikt z Lejbusiem nie przestawał.

— Panie baronie — zaczął żyd poufale, wsuwając podług zwyczaju ręce do kieszeni, pełnych złota, i potrząsnął kilka razy dukatami — nie potrzebujesz się obawiać o weksle. Masz pan nawet sposób pozbycia się odrazu wszystkich długów. Chodzi tu tylko o drobnostkę! Ja wiem — dodał, a zielone jego oczy błysnęły zwycięsko, — że pan masz stosunek z piękną córką szewca Hilberta, Józefiną. Ny, pan baron jest pięknym mężczyzną, pan baron jest bogatym, więc mu nie było trudno zdobyć serce młodej dziewczyny. Ale mnie ona się też podoba! Stary Hilbert powiadał mi, że pan chcesz jej się pozbyć, więc pomyślałem sobie: ożenię się z nią! Jestem bogaty, mogę wziąć żonę bez grosza posagu! Mogę sobie pozwolić na ten zbytek!

— Milcz! — krzyknął Maksymiljan groźnie. — Nie waż się mówić dalej!

— No, czemu nie? — rzekł Lejbuś szyderczo. — Ofiarowałem Józefinie moją rękę, ale pogardza nią! Możeby pan baron namówił ją sam, aby się namyśliła inaczej! Niech jej pan baron powie, że ja jestem bogaty, sprytny kupiec, że jej dobrze będzie u mnie, to ona usłucha! A za to ja panu daruję cały dług!

Teraz nie mógł Maksymiljan dłużej panować nad sobą. Silnem uderzeniem pięści odepchnął żyda na drugi koniec pokoju i nie posiadając się z gniewu, krzyknął:

— Łotrze niegodziwy, kości połamię ci, jeżeli raz jeszcze wymówisz imię Józefiny, albo zastrzelę cię po prostu, jak psa. Dawaj teraz wszystkie weksle! Oto przekaz na dwieście tysięcy guldenów, oblicz, ile ci się należy!

Żyd przerażony gwałtownością pułkownika, stał drżący za biurkiem, obawiając się nowego wybuchu gniewu. Ale gdy usłyszał o pieniądzach, wysunął się znowu zwolna na środek pokoju, i z najwyższem zdumieniem patrzał na wysoki przekaz bankowy.

— Panie Boże — szepnął — toć to prawdziwe! Cud się chyba stał, doprawdy cud!

Potem otworzył ogromną żelazną szafę i wyjął wszystkie weksle barona. Po dokładnem obliczeniu okazało się, że baronowi należy się jeszcze tysiąc guldenów.

— Ma wielmożny pan weksle i resztę pieniędzy! — rzekł w końcu, patrząc z nienawiścią na Maksymiljana. — Nie jesteś mi pan już nic winien, ale obelgi mi wyrządzonej nie zapomnę tak prędko! Nie można jeszcze wiedzieć, co się stanie, i czy piękna Józefina nie będzie kiedyś panią Lejbusową! Może nadejdzie czas, w którym ona i ja pojedziemy karetą, a pan baron pójdzie pieszo w podartych butach! Różnie już bywało na świecie.

Maksymiljan nie słyszał ostatnich słów żyda. Zabrawszy weksle i pieniądze, uciekał czemprędzej z tego okropnego domu, oddychając dopiero swobodniej na ulicy. Ale nowa troska przepełniła teraz jego serce. Miał opuścić Wiedeń i zostawić Józefinę samą, wystawioną na zaczepki tego niegodziwego żyda! Któż jej pomoże, kto się opiekować nią będzie? Bo przecież ze strony rodziców nie można się było niczego dobrego spodziewać.

Zamyślony, udał się następnie do domu doktora-Tritoniego. Wiedeńczycy znali go bardzo dobrze i wyśmiewali się po cichu z dziwaka. Najulubieńszem jego zajęciem było krajanie trupów, to też najrozmaitsze bajki krążyły o nim po całym mieście.

Widocznie doktor oczekiwał Maksymiljana, bo służący wprowadził go natychmiast do jego pracowni. Stary uczony przywitał uprzejmie gościa i podając mu krzesło, rzekł poważnie:

— Wiem, w jakim celu przychodzisz pan do mnie i jestem gotów służyć ci. Powierzysz mi życie swoje na kilka godzin?

— Naturalnie!

— Dobrze, pójdź pan ze mną do mego laboratorjum. Przygotowałem tam już krople dla pana i powiem ci tylko jeszcze, jak masz z niemi postąpić!

W laboratorjum przywiązał doktór baronowi i sobie szklane maski na twarz, wyziewy bowiem różnych trujących płynów, jakie tam przyrządzał, mogły były ich zabić na miejscu.

Gdy po upływie kilku minut wrócili z „pokoju śmierci", tak przezwał doktór swoje laboratorjum, trzymał Maksymiljan małą buteleczkę w ręku, a twarz jego pokryta była śmiertelną bladością.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

# Narzeczona Skazańca

180)

Adrjanna spostrzegła, że ten człowiek bliski obłąkania, wymierzył pistolet do jej ukochanego męża.

W jednej chwili rzuciła się pomiędzy broń i Marcelego, ażeby go ocalić.

Rozległ się strzał.

Adrjanna raniona padła w objęcia Marcelego.

— Schwytać tego szaleńca! — zawołał Marceli. — Moja żona jest ranioną! Posłać po lekarza!

Słudzy margrabiego przemocą pochwycili warjata.

Marceli nie mógł się nim zajmować. Był on zajęty wyłącznie Adrjanną. Zaniósł omdlałą na łóżko. Rana zadana w plecy krwawiła bardzo.

Po kilku chwilach Adrjanna przyszła do siebie i z miłością objęła Marcelego za szyję.

— Nie lękaj się — rzekła. — Omdlałam tylko z przestrachu. Rana nie bardzo boli... Przynajmniej raz znalazłam sposobność dania ci dowodu, że miło mi cierpieć dla ciebie, drogi Marceli!

— Dowiodłaś tego już wiele razy! — odrzekł Marceli, powstając na przyjęcie przybyłego lekarza.

Lekarz obejrzał ranę, wyjął kulę i zapewnił, że niema niebezpieczeństwa.

Słowa te uspokoiły Marcelego, który dopiero teraz znalazł sposobność zapytania, co się stało ze sprawcą zamachu.

Słudzy związali go i odprowadzili do najbliższego posterunku policji.

### CXXX.
### NOWY CIOS.

Henryk, służący zmarłego księcia Beaufort, nietylko nie żałował swojego zbrodniczego czynu, ale owszem przechwalał się nim, gdy go służba Marcelego prowadziła na policję.

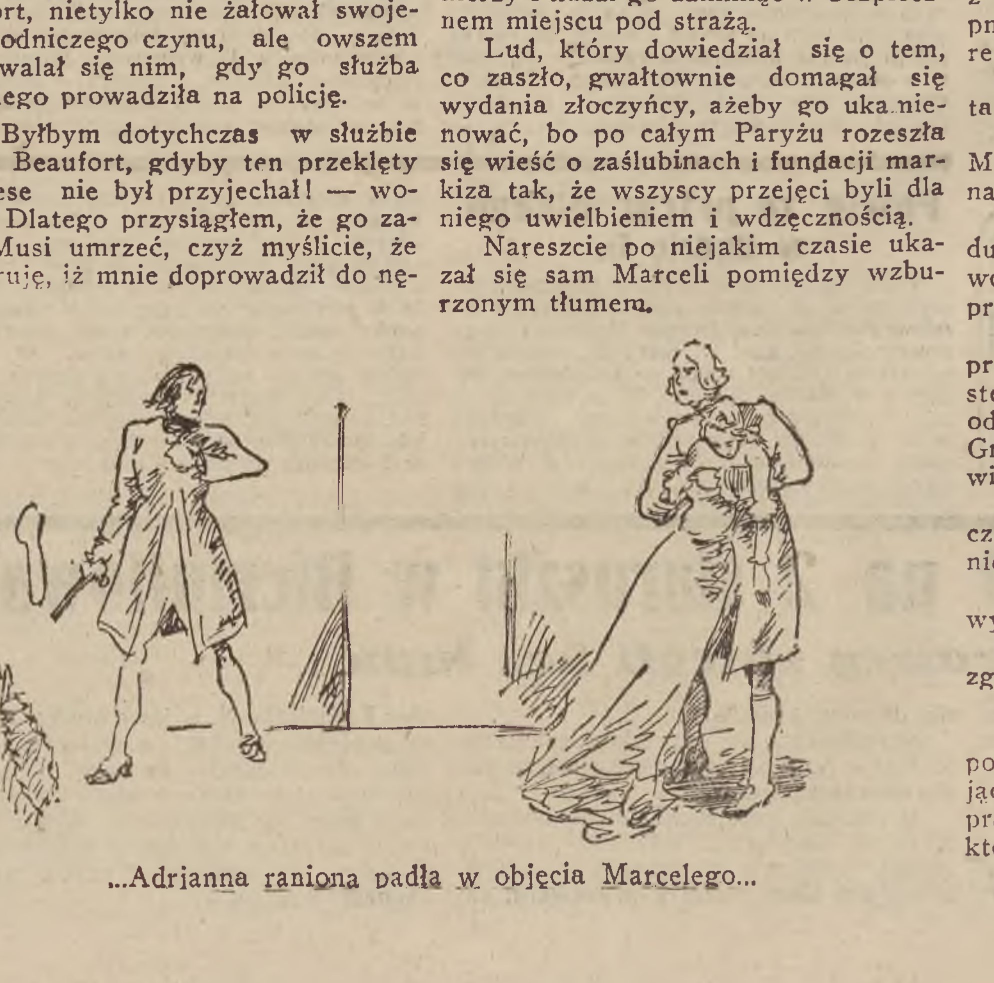
— Byłbym dotychczas w służbie księcia Beaufort, gdyby ten przeklęty marchese nie był przyjechał! — wołał. — Dlatego przysiągłem, że go zabiję! Musi umrzeć, czyż myślicie, że mu daruję, iż mnie doprowadził do nędzy?

Służący i oficer, dowodzący wartą, oburzeni czynem Henryka, starali się wytłumaczyć mu, że Marceli temu nie winien, lecz owszem cała wina ciąży na księciu. Ale człowiek ten na pół obłąkany, nie dał się przekonać i uparcie przeklinał Marcelego, jako sprawcę swego nieszczęścia.

Oficer straży z trudnością obronił złoczyńcę przed oburzeniem ludu i żołnierzy i kazał go zamknąć w bezpiecznem miejscu pod strażą.

Lud, który dowiedział się o tem, co zaszło, gwałtownie domagał się wydania złoczyńcy, ażeby go ukamienować, bo po całym Paryżu rozeszła się wieść o zaślubinach i fundacji markiza tak, że wszyscy przejęci byli dla niego uwielbieniem i wdzięcznością.

Nareszcie po niejakim czasie ukazał się sam Marceli pomiędzy wzburzonym tłumem.



...Adrjanna raniona padła w objęcia Marcelego...

Gdy się przekonano, że był nietknięty, dały się słyszeć głośne okrzyki radości, mężczyźni podrzucali do góry kapelusze i chętnie posłuchali rady Marcelego, który ich wezwał, aby się rozeszli.

Następnie Marceli sam udał się na strażnicę.

Oficer powitał go z głębokiem uszanowaniem, wyraził swoje ubolewanie z powodu zaszłego wypadku, a następnie zaprowadził go do izby, w której związany Henryk leżał na słomie.

Jeden z żołnierzy przyświecał latarnią, ponieważ było już ciemno.

Gdy Henryk ujrzał nietkniętego Marcelego, wściekłość zawrzała w nim na nowo i powstał.

— Tyś temu winien, że mrę z głodu, że straciłem dobrą służbę! — zawołał. — Zaprzysięgam ci śmierć i zaprzysięgam ją teraz jeszcze.

— Przestań! — rzekł Marceli, przystępując bliżej do niego. — Jesteś zaślepiony! Chcesz mnie uczynić odpowiedzialnym za winę księcia? Gniew twój zwrócić się przeciw niewinnej ofierze! Trafiłeś moją żonę.

— Kula była dla ciebie przeznaczoną! Przeklinam rękę moją, że cię nie trafiła! — krzyczał szaleniec.

Oficer uniesiony gniewem, chciał z wydobytą szpadą rzucić się na niego.

— Ani słowa więcej, szaleńcze, bo zginiesz! — zawołał.

Marceli jednakże powstrzymał go.

— Człowiek ten przekona się, że postąpił niesłusznie! — rzekł uspakajająco. — Sądzi on, że był w swojem prawie, jest to jednak zaślepienie, z którego trzeba go wyprowadzić!

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

# Krwawe dni Austrji

## Karyntja centrum akcji hitlerowskiej

Z Londynu donoszą:

**Korespondent Reutera w Wiedniu donosi, że oddziały powstańcze narodowych socjalistów urządziły główną kwaterę w Bleiburgu. Wojska rządowe podjęty w sobotę o świcie atak na miasto. Zaciekłe walki trwają. Po obu stronach są ciężkie straty. Wojska rządowe wkroczyły do Celowca. W Salzburgu nasku-tek nowych rozruchów ogłoszony został stan wojenny.**

Z Belgradu donoszą:

**Dziennik „Politika" opisuje rozszerzanie się powstania narodowo - socjalistycznego na prowincji. Centrum zbrojnej akcji hitlerowskiej znajduje się w Karyntji, gdzie powstańcy zdołali opanować liczne miejscowości.**

Z Wiednia donoszą:

**„Reichspost" podaje opis zajść w Leoben. Akcja narodowych socjalistów rozpoczęła się popołudniu 25 bm. przez urządzenie generalnego apelu. Wkrótce zaczęły krążyć uzbrojone patrole narodowych socjalistów, które atakowały brutalnie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych. Dnia następnego o godz. 9-tej rano nadeszły posiłki wojskowe. Gdy wojsko wkroczyło do Leoben, padły strzały z poszczególnych domów, a także z wieży kościoła ewangelickiego. Wojsko i żandarmerja przy pomocy artylerji zaatakowały wieżę i zmusiły strzelających do ucieczki. Na dworzec w Leoben nie mógł od rana zajechać żaden pociąg, ponieważ narodowi socjaliści wysadzili w pobliżu Leoben most w powietrze. Ostrzeliwali oni z drzew i ukrytych rowów żołnierzy, skutkiem czego armja poniosła straty, które obliczają na 35 rannych. Obecnie panuje w Leoben i okolicy spokój.**

Z Wiednia donoszą:

**Ubiegłej nocy grupa Legionistów austrjackich w pełnem umundurowaniu usiłowała przekroczyć granicę w pobliżu Kollerschlag. Wywiązała się pomiędzy napastnikami a austrjacką strażą celną walka, w czasie której jeden żandarm i jeden legjonista zostali zabici. Posterunek austrjacki aresztował kilku legjonistów, wśród których znajdował się kurjer wojskowy, obywatel Rzeszy. Znaleziono przy nim ważne plany wojskowe.**

### Von Papen w Berlinie

Z Londynu donoszą:

Wiedeński korespondent Reutera donosi, iż ostatecznie von Papen **nie będzie reprezentował Niemiec na pogrzebie Dollfussa. Gabinet austrjacki postanowił, że kandydatura von Papena na ministra pełnomocnego Rzeszy w Wiedniu jest do przyjęcia, lecz na posiedzeniu rady gabinetowej omawiano kwestję, czy należy zaproponować Niemcom pewne warunki przed ostatecznem udzieleniem agrement Papenowi.** W tej sprawie nie zapadła jeszcze żadna decyzja i von Papen pozostanie narazie w Berlinie.

### Rintelen żyje

Z Wiednia donoszą:

**Stan zdrowia dr. Rintelena, który wczoraj wieczór poddał się dwukrotnej operacji jest bardzo poważny.** Rintelen jest stale nieprzytomny i dotychczas nie mógł być jeszcze przesłuchany. Aresztowani wczoraj przyjaciele polityczni Rintelena zostali przesłuchani przez sędziego śledczego i pozostają nadal w areszcie.

## Kto będzie następcą Dollfussa?

Z Wiednia donoszą:

Prezydent Miklas prowadzi nieoficjalne rokowania w sprawie **utworzenia nowego gabinetu.** Na pierwszy plan wysuwają się obecnie kandydatury na kanclerza **ministra oświaty Schuschnigga**, który jest popierany przez wyższe sfery duchowne, oraz naczelnika Austrji Górnej **dr. Gleissnera.** Poza tem wchodzi w rachubę kandydatura byłego kanclerza i ministra bez teki dla spraw reformy konstytucji **dr. Endera.** Na wypadek powołania Endera na stanowisko kanclerza, **jego rząd będzie miał charakter przejściowy i ustąpiłby po dokonaniu patyfikacji stosunków.** Kandydatury byłego ministra wojny generała Vaugoin i obecnego wicekanclerza ks. Starhemberga straciły na aktualności.

W kołach miarodajnych twierdzą, że **min. Fey nie wejdzie w skład nowego rządu i że otrzyma placówkę dyplomatyczną.** Prawdopodobnie zostanie on mianowany posłem w Budapeszcie. Ministerstwo bezpieczeństwa zostanie powierzone **ks. Starhembergowi,** który zachowa jednakże stanowisko wicekanclerza.

Z Warszawy donoszą:

P. Prezydent R. P. wysłał depeszę kondolencyjną do prezydenta Austrji Miklasa z powodu śmierci kanclerza Dollfussa. Równocześnie depeszę kondolencyjną do ministra Schuschnigga wysłał P. Premjer Kozłowski.

W sobotę odprawiona został żałobna msza święta w kościele św. Krzyża przez ks. arcybiskupa Galla za spokój duszy śp. kanclerza Dollfussa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Rządu z premjerem Kozłowskim na czele.

## Ostatnia droga kanclerza Dollfussa

Z Wiednia donoszą:

Całe miasto przedstawia dziś wygląd żałobny w związku z uroczystościami pogrzebowemi kanclerza Dollfussa, które rozpoczęły się o godz. 14 m. 30. W pogrzebie wzięli udział specjalni przedstawiciele obcych mocarstw. Rząd włoski był reprezentowany przez byłego ambasadora w Londynie, senatora dr. Martino, który przybywał w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, król angielski przez posła w Wiedniu **sir. Walforda Selby, a regent** węgierski przez ministra spraw zagranicznych **Kanyę.**

Rząd i wdowa po kanclerzu Dollfussie otrzymuję **nadal niezliczoną ilość depesz i listów kondolencyjnych** ze wszystkich stron świata. Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają **dłuższe wspomnienia** o osobie kanclerza oraz **wezwania do ludności** do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Z Wiednia donoszą:

Wiedeń pozostawał dzisiaj całkowicie pod znakiem uroczystości pogrzebowych. W pogrzebie **wzięły udział niezliczone tłumy publiczności. Katafalk ze zwłokami kanclerza został ustawiony na placu przed ratuszem.** Trumna była spowita w sztandar o barwach państwowych. Na trumnie leżał wieniec, złożony przez małżonkę kanclerza.

Delegacje organizacyj wojskowych przedefilowały **przed trumną.** Przemówienia wygłosili prezydent związkowy **Miklas,** wicekanclerz książę **Starhemberg,** burmistrz Wiednia, **Schmidt i naczelnik kraju Reiter.**

O godz. 16-ej orszak żałobny ruszył w kierunku **katedry św. Szczepana,** gdzie **kardynał Innitzer** na czele z licznem duchowieństwem **odprawił egzekwje żałobne i wygłosił** wzruszające **przemówienie ku czci** Zmarłego. O godz. 18.30 orszak żałobny uformował się na nowo i zdążał w **kierunku cmentarza Hiltinger, gdzie zwłoki kanclerza** złożono do tymczasowego **grobu,** znajdującego się tuż koło grobu **marszałka Konrada von Hoetzendorfa.** W późniejszym terminie zwłoki Dollfussa będą **przewiezione do nieukończonego jeszcze kościoła, gdzie będą leżały obok zwłok księdza Seeipla.**

### Akcja wojsk rządowych z Karyntji ukończona

Z Wiednia donoszą:

**Akcja wojsk rządowych w Karyntji została ukończona. Jedynie w niektórych punktach powstańcy stawiają jeszcze opór.** Część powstańców **schroniła się na terytorjum Jugosławji,** gdzie ich rozbrojono i aresztowano.

## Anglja wystąpi przeciw burzycielowi pokoju świata

Z Londynu donoszą:

Przemawiając w Jorku, minister oświaty lord Halifax, lepiej znany jako dawny wicekról Indyj, lord Irving, oświadczył:

**„Wielka Brytanja nie może usunąć się od swych zobowiązań międzynarodowych i w pewnych okolicznościach musiałaby się liczyć z wystąpieniem przeciwko ewentualnemu burzycielowi pokoju świata."**

Oświadczenie tak wpływowego członka gabinetu brytyjskiego, jak lord Halifax, który należy do najściślejszego grona rządzącego w partji konserwatywnej, **uważać należy w chwili obecnej za bardzo znamienne.**

### Waluta austrjacka spada

Z Warszawy donoszą:

Ostatnie wydarzenia na terenie Austrji wywołały **reakcję w kołach finansowych. Waluta austrjacka w obrotach prywatnych straciła** w **ciągu ostatnich dni 4 punkty.**

Z początkiem sierpnia miały być urządzone zbiorowe wycieczki do Austrji. Wobec niepewnej sytuacji imprezy te **będą odwołane.**

### Wyrok śmierci we Lwowie

Lwów, 28. 7.

Dziś nad ranem na dziedzińcu więzienia karno - śledczego we **Lwowie stracono 26-letniego Stefana Korpana,** rolnika, członka O.U.N., **skazanego na śmierć za skrytobójcze morderstwo,** dokonane na osobie komendanta policji w Wybranówce, starszego przodownika **Wróbla.** P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego **wyrok wykonano.**

### Reorganizacja S. A.

Z Berlina donoszą:

**Szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze udzielił wywiadu przedstawicielowi urzędu prasowego partji narodowo-socjalistycznej na temat reorganizacji S. A. Lutze zapowiedział, że wartość oddziałów szturmowych będzie znacznie większa, gdyż część niepewnych elementów będzie usunięta.** Narazie nie dokonano jeszcze nominacyj na kierownicze stanowiska S. A., jednak **dokonane one będą przed końcem okresu urlopowego,** t. zn przed końcem bm.

**Przy obsadzaniu nowych stanowisk zasadą będzie uwzględnienie praw wyłącznie najstarszych bojowników. Co się tyczy reorganizacji, to zniesione będą t. zw. grupy. Jedną z zasad będzie obowiązek przynależności kierowników S. A. do partji, a z czasem również przynależności do partji każdego szturmowca.**

Z powyższego wywiadu **wynika, że zasadnicze zagadnienie przy reorganizacji S. A. polega na ograniczeniu jej działalności jako niezależnego czynnika, co w ostatnich czasach przybierać zaczęło formę „państwa w państwie".**

### Akcja ratowania Byrda

Z Nowego Jorku donoszą:

**Wysiłki w celu uwolnienia admirała Byrda,** który od dnia 28 marca **jest uwięziony w lodach pod biegunem, nie udały się. Admirał nadesłał depeszę iskrową, prosząc o przesłanie ekspedycji ratunkowej,** któraby go zabrała wraz z dwoma towarzyszami do obozu. **Ekspedycja przebyła 28 mil angielskich, ale musiała wobec burzy śnieżnej powrócić do miejsca postoju.**

### Goering żąda stanowiska wicekanclerza?

Z Berlina donoszą:

**Premjer pruski Goering wyjechał do Bayreuth, gdzie odbył naradę z Hitlerem i Goebbelsem. Podobno Goering domagał się powierzenia mu stanowiska wicekanclerza.**

TU WYCIĄĆ

### Humor

**PO KUPIECKU.**

— Panie Kugelman, reflektowałbym na pańską młodszą córkę.

— Żałuję bardzo, ale ona już ma reflektanta.

— To wielka szkoda.

— Mogę panu zaofiarować starszą córkę z dostawą dwumiesięczną.

— Dlaczego nie można z odbiorem natychmiastowym?

— Bo ona właśnie teraz się rozwodzi i za dwa miesiące może być do dyspozycji.

— Zrobione!

**PO ŚLUBIE.**

**Młoda żona:** — Ponieważ jako mąż i żona powinniśmy mieć wszystko wspólne, więc proszę cię, abyś od dzisiaj podzielał moje zapatrywania.

**RÓŻNE DZIWY.**

— Co pan taki potrzebuje być zdumiony?!

— Widziałem tylko co takie ciele, co ma dwie głowy.

— Ouwa! U mnie w kantorze jest taki buchalter, co un nie ma wcale głowy!

— 540 —

chowania łatwo można było domyślić się damy z półświatka.

— Wybaczą panie — ozwała się — że nachodzę je o tak późnej porze, ale sprawa, która mnie tutaj sprowadza nie cierpi zwłoki. Nazywam się Nora Hauser.

Pani Strońska i Róża spoglądały ze zdziwieniem na niespodziewanego gościa.

— Czem możemy pani służyć? — zapytała Róża. — Co się stało? — Czy może pani lub ktoś z bliskich jej osób potrzebuje pomocy?

Na twarzy Nory odbiła się bezradność i pomieszanie.

— To straszna historja! Pomocy potrzebuje pewna osoba, która jest paniom bardzo bliska. Chodzi mianowicie o barona Pietrowskiego.

Obie kobiety osłupiały w pierwszej chwili, wreszcie pani Strońska rzekła.

— Jakto? Narzeczony mej córki? Cóż pani o nim wie? Kim pani jest?

— Ja?... — odrzekła zmieszana. — Wiedziałam, że panie się zadziwią mą wizytą. Ale tutaj chodzi o życie barona. Jutro ma mieć pojedynek! Został wyzwany!

— Pojedynek? — zawołała pani Strońska. — I my o tem nic nie wiemy; ale skądże pani jest o tem poinformowana? Czy zna pani może przeciwnika barona?

— Broń Boże! Jestem znajomą barona. Ale — rzekła, zauważywszy na twarzy obu kobiet wyraz niechęci, — nie powinny panie brać tego tak tragicznie. Baron jest młody i lubi się bawić. Dla-

— 537 —

Właśnie w dniu, w którym siedząc w altanie ogrodu pensjonatu, omawiali swą podróż i porządek wizyt, jakie mieli składać rodzinie, podsłuchała ich Hortenzja. Wyleczywszy się już prawie z wywichnięcia nogi, po raz pierwszy wyszła dzisiaj na spacer do ogrodu.

Ujrzawszy poprzez liście altany Woleckiego, całującego serdecznie grubą Amerykankę, zawrzała wściekłością. W pierwszej chwili chciała ukazać im się i powiedzieć, że wie o wszystkiem, ale rozmyśliła się, że lepsza będzie inna zemsta.

Nie dając poznać po sobie, że wie, co zamierzają uczynić, pozwoliła im spokojnie wyjechać pokryjomu z willi, ale zaraz na drugi dzień napisała list do policji we Lwowie z doniesieniem że tego i tego dnia przyjedzie do Gródka pod Lwowem w towarzystwie Amerykanki, pani Lefter, Leon Wolecki pod nazwiskiem hrabiego Almenrode, poszukiwany przez polskie władze z powodu złożenia fałszywej przysięgi.

Nadawszy ów list, na poczcie, powróciła do hotelu bardzo zadowolona z siebie.

Wolecki nie przeczuwał zupełnie grożącego mu niebezpieczeństwa. Nie przypuszczał przecie, że rozmowa jego z panią Lefter została podsłuchana.

Wesoły i swobodny wysiadł tedy w tydzień po wyjeździe z Mentony wraz ze swą narzeczoną na stacji w Gródku pod Lwowem. Ponieważ pani Lefter zapowiedziała swój przyjazd, cała rodzina przybyła na kolej i witała ją z wylaniem i czułością.

Ale właśnie w chwili, gdy pani Lefter przedstawiała rodzinie narzeczonego swego, hrabiego



# W cztery oczy

## W szponach nałogu

— „ZMARTWIONA 202". Pijaństwo **jest brzydkim i trudnym do wyleczenia nałogiem**, to też bardzo z Panią współczuję, ale — niestety — **nie mam żadnego radykalnego środka**, przy którego pomocy mogłaby Pani wyleczyć swego męża z tego nałogu. W każdymbądź razie robienie mężowi z tego powodu awantur **nic nie pomoże**, bo mąż nie jest przecież złym człowiekiem i, gdyby nie to, że pije, warunki w Waszym domu **układałyby się normalnie.** Mąż napewno zdaje sobie sprawę z tego, że źle robi, napewno wstydzi się czynów, popełnionych w stanie pijanym, lecz jest człowiekiem o słabej woli i **nie potrafi się uporać z swym nałogiem.** Pani musi mu w tem pomagać nie wymyślaniem i awanturami, lecz **spokojnem i łagodnem podkreślaniem konsekwencyj jego pijackich wybryków**, zgubnych wpływów tego nałogu i t. p., a pozatem starać się **odzwyczaić go od chodzenia do restauracyj.** Jeżeli już ma pić, niech pije w domu, bo to **i taniej i nikt nie widzi.** Jeżeli się odzwyczai od chodzenia do lokali, to już łatwiej go będzie odzwyczaić od wódki **przez powolne, ale systematyczne zmniejszanie mu „dawek".** Należy również odsunąć od niego tych wszystkich przyjaciół, którzy go wyciągają na wódkę, a jeśli to będzie trudne, to **niech raczej przychodzą do Was do domu.**

W chwilach, gdy mąż jest nietrzeźwy, **musi się Pani umieć opanować i zachować bezwzględny spokój,** a mąż napewno nie będzie się awanturował. Dopiero, gdy się prześpi i wytrzeźwieje, można mu zwrócić uwagę i czynić wymówki.

To jest wszystko, co można zrobić w tym kierunku. Pozatem musi Pani **cierpieć i znosić wszystko dla dzieci.** Może Bóg da, że przyjdzie czas, w którym mąż przestanie pić wódkę.

## „Cicha, lecz gwałtowna, miłość"

**„ZAKOCHANY NR. 10".** Żal mi Pana bardzo że Pan tak cierpi z powodu tej **„cichej, lecz gwałtownej miłości"**, ale trudno. Miłość zawsze sprowadza cierpienie, bez względu na to, czy jest odwzajemniana, czy nie. Żal mi Pana również dlatego, że zakochał się Pan w panience, którą Pan **uważa za niedostępną dla siebie.** Ale stało się. Trudno teraz zmusić serce, aby przestało kochać, więc **niech Pan nie ustępuje z pola walki** o zdobycie ręki tego dziewczęcia. Walka ta **może się skończyć fiaskiem** ze względu na walory, jakie posiada ten przedmiot Pańskich miłosnych westchnień, oraz na licznych konkurentów, ale niech Pan próbuje. Musi Pan **coś w tym kierunku robić**, a nie wzdychać tylko i trwać w dręczącej niepewności. Musi jej Pan **czemś zaimponować, okazać jej** tę „cichą, lecz gwałtowną miłość", bo może ona nic o tem nie wie. Może ona Pana także pokocha i wtedy ziszczą się Pańskie marzenia, a jeśli nie, to nie pozostanie Panu nic innego, jak tylko **pogodzić się z losem, pocierpieć trochę i zapomnieć.** A zapomni Pan prędko, bo jest Pan jeszcze młody i niewątpliwie niejeden raz będzie Pan jeszcze kochał.

* * *

— **Nr 12.** Tak zwykle kończy się grzeszna miłość, takie są skutki, gdy kobieta zbyt ufa męższyźnie i **bez zastrzeżeń, wierzy w jego miłosne zaklęcia.** Teraz musi Pani ponosić konsekwencje i cierpieć. Jeśli chodzi o wytoczenie sprawy sądowej, to **szkoda o tem myśleć, albowiem sąd pretensje Pani odrzuci.** A zresztą, po co te brudy wyciągać na światło dzienne? Pozatem gdyby się prokurator dowiedział o tych Pani niedozwolonych zabiegach, to napewno **pociągnąłby Panią do odpowiedzialności sądowej.**

Jr-ski.

## Odpowiedzi Redakcji

**K. — 1901.** 1) Lokator musi nadpłacić zaległy czynsz. Można zaskarżyć do sądu o zapłacenie czynszu wzgl. eksmisję. 2) Zależy od umowy zawartej pomiędzy gminą a kierownikiem szkoły.

**P. Karol B. Orzesze.** Dokładnych informacyj udzieli Panu biuro emigracyjne w Mysłowicach obok dworca.

— **P. Anna Czechowa Katowice.** Sprostowania nie zamieścimy, gdyż jest spóźnione, a pozatem nic ono nie prostuje z tego cośmy w notatce przytoczyli.

**M. G. Janów.** Prosimy najpierw w tej sprawie napisać do Magistratu m. Mysłowic. Gdy to nie pomoże, wtenczas jest tylko jedna rada, by porozumieć się z jakimś adwokatem i wytoczyć skargę. Niestety, tak już jest na świecie, że bez pieniędzy nigdzie nie można się ruszyć.

**F. nr. 110131.** Trzy razy z rzędu nie da się ćwiczeń wojskowych odraczać. Ożenek na to nie wpływa. Radzimy jednak Panu poczekać do października. Gdy wtenczas nie dostanie Pan do wojska powołania, zostanie Pan zaliczony w poczet nadliczbowych.

**Pszczyna 100.** Niech Pan napisze do konsula szwedzkiego w Warszawie o nadesłanie spisu zagranicznych placówek rządu szwedzkiego.

**A. Z. Halemba.** Nie została dotknięta powodzią.

**G. B.** Lekarza można zaskarżyć o odszkodowanie.

**P. Józef N. Starawieś.** W nowym domu może gospodarz żądać czynsz w takiej wysokości, jak mu się podoba. Za malowanie podłogi nie może Pan żądać zapłaty. Samowolnie nie wolno Panu czynszu obniżać.

## Zaledwie 30.000

Z Warszawy donoszą:

W sobotę odbyło się **posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia.** Na posiedzeniu uchwalono **preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc sierpień.** Po stronie wydatków preliminarz ten ustala sumę **1,369,400 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników.** Przewiduje się, że liczba osób uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie w sierpniu **około 30,000 zł. Jest to suma bardzo niewielka.** Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu składek za ubezpieczonych robotników oraz ustawowe dopłaty ze strony Skarbu Państwa sumę 2,625,000 zł.

## Komunikacja pocztowa z Litwą?

### Litwa się zgadza, ale... bez Wilna

Z Warszawy donoszą:

**W związku z odprężeniem dającem się odczuwać w stosunkach polsko - litewskich rozeszły się pogłoski, że będą nawiązane rozmowy o podjęciu komunikacji pocztowej między Polską a Litwą. Litwa jest w tej chwili jedynem państwem w Europie, które niema z Polską konwencji pocztowej.**

**Podobno Litwa zgadza się na wymianę korespondencji, jednakże z pominięciem obszaru wileńskiego, który Litwini uważają za część Litwy.**

## Powódź się skończyła

### Woda na Wiśle opada

Z Warszawy donoszą:

**Woda w całym korycie Wisły w dalszym ciągu opada mniejwięcej o 1 centymetr na godzinę.**

**Wody na Dunajcu pod Nowym Sączem wynosiły rano 1,55 metra (spadek od wczoraj o 2 cent.). Pod Szczucinem Wisła w ciągu nocy opadła z 1,78 do 1,60 cm., — pod Sandomierzem 2,42 do 2,16 m., pod Zawichostem z 3,60 do 3,48, pod Puławami z 3,08 do 2,90 m.**

**W dolnym biegu Wisły od Warszawy również obserwuje się spadek wody. Koło Płocka stan wody na Wiśle wynosił dziś rano 3,80 m., Torunia 5,28 m., Grudziądza 5,70 m., Tczewa 6,37 m. W Tczewie był punkt kulminacyjny przyboru wody wczoraj od godziny 20 do 2-giej w nocy. Obecnie woda tam stale opada.**

**Jedynie u ujściu Narwi dał się zauważyć nieznaczny przyrost pod Pułtuskiem. Przybór ten nie posiada jednak znaczenia i żadne niebezpieczeństwo powodzi tam nie grozi.**

**W Warszawie sztab przeciwpowodziowy czuwa jeszcze na stanowisku, choć już niebezpieczeństwo nie zagraża. Naprawiane są miejsca uszkodzone przez wodę. Pogotowie na Pelcowiźnie zlikwidowano. Przy Rudawce pełni służbę 30 osób, a na wale wilanowskim 170.**

**Do normalnego poziomu woda na Wiśle dojdzie prawdopodobnie w ciągu 3 lub 4 dni, tak, że ostatecznego spadku wody należy spodziewać się w środę.**

**Koszta akcji przeciwpowodziowej wyniosą w Warszawie około 130 tys. zł., w tem najwięcej kosztowała robocizna, mianowicie 50 tys. zł., środki przewozowe (30 tys. zł.), 50 tys. worków (30 tys. zł.) oraz nawóz.**

Z Warszawy donoszą:

**Wobec nieustających opadów atmosferycznych w Małopolsce Wschodniej zarządzono pogotowie przeciwpowodziowe. Ustalony został tekst formularzy dla rejestrowania szkód wyrządzonych ostatniemi powodziami. We wszystkich gminach nawiedzionych powodzią przeprowadzana jest również rejestracja osób potrzebujących opieki społecznej. Formularze będą składane województwom do dnia 30 sierpnia. Dowódcy niektórych okręgów korpusu odwołali częściowo manewry letnie, które przewidziane były na terenach obecnie dotkniętych klęską.**

**TU WYCIĄĆ!**

— 538 —

Almenrode, do grupy ich zbliżyło się kilku mężczyzn, którzy przystąpili do Woleckiego i w imieniu prawa zaaresztowali go jako krzywoprzysiężcę.

Biedna pani Lefter odchorowała swoje okropne rozczarowanie i powróciła do Ameryki, wyleczona na zawsze ze swych arystokratycznych ambicji. Nie była też obecną na procesie, który się odbył niezadługo.

Uwięzienie Woleckiego wywołało ogromne wrażenie. Na proces przybyły tłumy ciekawych.

Wolecki bronił się i zapierał winy i kto wie, czyby mu się nie było udało wydostać z groźnego położenia, gdyby nie świadectwo Lili di Rigano, która zjawiła się na sali sądowej w czepku zakonnicy. Zrezygnowała ona zupełnie z aspiracji scenicznych i nie mogąc przeboleć zawodu, jaki jej sprawił hrabia Lavalle, postanowiła szukać pociechy w niesieniu bliźnim pomocy. Za zgodą matki wstąpiła do szarytek.

Zeznania jej wywarły głębokie wrażenie i były powodem, że mimo znakomitej obrony adwokata, sąd skazał Woleckiego na 5 lat więzienia.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Sydonja przeżywała okropne chwile od dnia, w którym się dowiedziała o aresztowaniu Woleckiego. Lękała się, że teraz, w chwili, gdy ona sądziła się już u celu swych pragnień i marzeń, runie w przepaść hańby, i dostanie się do więzienia.

Ale obawy jej nie spełniły się. Wolecki milczał, gdyż wogóle nie przyznał się do niczego do samego końca.

— 539 —

Z procesu całego wynikało jednak, że Sydonja nie była bez winy w tych machinacjach, mających na celu pognębienie nieszczęśliwej żony hrabiego Dębskiego, to też na sali sądowej dał się wyraźnie odczuć nastrój bardzo nieprzyjemny dla Sydonji.

Ona jednak odetchnęła z ulgą dopiero wtenczas, gdy oparta na ramieniu Lavalle'a wyszła z sali sądowej i wsiadła do powozu, który ją zawiózł do jej willi. Teraz dopiero wszystkie przeszkody zostały usunięte z jej drogi.

Zapomniała, że Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy...

### ROZDZIAŁ XC.

### W CHWILI NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Była dziesiąta godzina wieczór. Róża siedziała w sypialni wraz z matką, rozmawiając z nią o wypadku, jaki spotkał ojca. Przeczytawszy w dziennikach wiadomość o nim, obie kobiety przeraziły się niepomiernie, ale pan Stroński uspokoił je wkrótce, donosząc telegraficznie, że dzienniki przesadziły znacznie skutki wypadku, bo czuje się zupełnie dobrze i nazajutrz wczesnym rankiem powróci do domu.

Właśnie w chwili, gdy obie panie miały się udać na spoczynek, ozwał się w przedpokoju dzwonek, poczem dał się słyszeć jakiś kobiecy gołs.

Któż mógł przychodzić o tak późnej porze?

Ciekawość obu pań została wkrótce zaspokojona, gdyż na progu pokoju ukazała się młoda, z przesadną elegancją ubrana kobieta, z której za-

## Humor

**W DRODZE DO „ULA".**

Aresztowany: — Panie władza rozpuść swoje pedały, bo mi się śpieszy przyknajać wcześnie do ula!

Policjant: — Widzicie łobuza! Mam krok przepisowy, a tobie co tak pilno?

Areszt.: — Wiadomo, że tam o 11 podają objad.

**UCZCIWY PROCES.**

Pan Kohn ma proces w Tarnowie, musi jednak z powodu ważnych interesów jechać do Warszawy. Prosi tedy swego adwokata, ażeby mu zatelegrafował natychmiast o wyniku procesu.

Adwokat zastosował się do tego, i po skończonej rozprawie telegrafuje:

— Słuszna sprawa zwyciężyła.

Na to otrzymuje odpowiedź odwrotną:

— Wnoś pan natychmiast apelację.

**STRASZNA CHOROBA.**

— Pani, w moich żyłach płynie niebieska krew.

— Na Boga — i nic nie można na to poradzić?

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Zapaśnicy śląscy idą z pomocą powodzianom

### Apel do klubów i społeczeństwa

Położenie ludności dotkniętej straszliwą klęską powodzi nie może być obojętnem również polskiemu sportowcowi. Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego (amatorzy), chcą przyjść również z pomocą dotkniętym szalejącym żywiołem powodzi, przekazał na rzecz powodzian **kwotę 30 złotych.** S. O. Z. A. zwraca się do klubów z apelem, by w podobny sposób **okazały zrozumienie przez zadeklarowanie pewnych kwot.** Nadmienia się jeszcze, że Śl. O. Z. A. przeprowadzi w niedzielę dnia 5 sierpnia 1934 o godz. 15-ej w Miejskich Zakładach Kąpielowych w Katowicach (Bugłowizna) międzyokręgowe zawody zapaśnicze „Kraków“ — „Śląsk“.

Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego składając kwotę 30 złotych na rzecz powodzian wzywa mistrza drużynowego Śląska w zapasach K. S. „Samson“ Kochłowice, oraz mistrza drużynowego Śląska w podnoszeniu ciężarów K. S. Slawia Ruda o zadeklarowanie ofiary.

O wpłatach uprasza się zawiadomić Śl. O. Z. A., który następnie w odpowiedniem miejscu ogłosi ofiarodawców.

Do społeczeństwa zwraca się Śląski Okręgowy Związek Atletyczny, by wzięła gremjalny udział w wspomnianych zawodach z uwagi na doniosły ich cel.

## Ł. K. S. — „Austrja“ 4:1 (2:0)

W ub. czwartek odbył się w Łodzi mecz piłkarski między Wiedeńskim K. S. „Austrja“, a drużyną Ł. K. S., który zakończył się porażką Ł. K. S. w stosunku 4:1. Gra wiedeńczyków stała na wysokim poziomie i wykazała dobre zgranie i technikę. Przyznać należy, że meczu na tak wysokim poziomie dawno nie widziano w Łodzi, chociaż gracze Ł. K. S. grali b. słabo.

W pierwszej części meczu wiedeńczycy mają przewagę, z miejsca ujmując inicjatywę. Gra przeważnie toczy się pod bramką gospodarzy, wynikiem czego są dwie bramki. Dodać należy, że Król nie umiał kilkakrotnie wykorzystać momentów podbramkowych. Po przerwie Ł. K. S. wystąpił w zmienionym składzie, w rezultacie czego, wiedeńczycy już w pierwszej minucie znów zdobywają bramkę, poczem ŁKS. gwałtownie się zrywa, co jedank nie poprawia wyniku.. Dodać trzeba, że bramkarz gości w momentach najbardziej groźnych, stał na wysokości zadania, likwidując groźne sytuacje, przyczem następuje rzut karny spowodowany przez jednego gracza, ataku gości, który odpowiednio wykorzystuje Durka. Minutę przed końcem gry, wiedeńczycy zdobywają jeszcze jedną bramkę, ustalając jednocześnie wynik dnia. Sędzia p. Raettig.

## Sokole zawody lekkoatletyczne

### o mistrzostwo Dzielnicy Śląskiej

Dziś o godz. 10-tej odbędą się na „Stadjonie“ w Chorzowie — sokole zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo pań i panów. Na starcie stanie przeszło 200 zawodników (czek). Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: Dla pań: bieg 60 mtr., 100, 200, 800 i sztafeta 4×75 mtr., skok w dal, w zwyż, w dal z miejsca, rzut kulą, dyskiem i oszczepem. Panowie: bieg 100, 200, 400, 800, 1500, 3000, 5000, 10000, sztafeta 4×100, 4×200, 4×400, olimp. skok: w dal, w zwyż i o tyczce. Wobec licznej konkurencji i wyrównanej klasy zawodników, należy się spodziewać dobrych wyników.

## Ogólno-śląskie zawody sportowe policji

### zostały odwołane

Zapowiedziane na dzień 3 i 4 sierpnia b. r. zawody eliminacyjne **Policji Województwa Śląskiego** nie odbędą się, ze względu na odwołanie **V-tych Ogólno-krajowych zawodów Sportowych Policji Państwowej.**

Zawody hippiczne przewidziane w ramach zawodów eliminacyjnych, odędą się w dniu 5 sierpnia 1934 r. o godz. 16-ej na torze hippicznym za szkołą policyjną. Dochód z tych zawodów przewidziany jest na rzecz powodzian.

## Z turnieju walk zapaśniczych

Onegdajszy wieczór przyniósł wiele emocji amatorom ciężkiej atletyki, gdyż **Kraus,** jak zwykle wyładował cały zasób brutalności na ulubieńcu publiczności **Kruegerze,** za co dostał dwa ostrzeżenia, poczem jeszcze więcej atakował szturchańcami wspaniałego technika Kruegera, który — ja zwykle — prowadził walkę klasycznie. Walka w pierwszem spotkaniu rezultatu nie dała. W pierwszej parze zmagali się Garkowienko i Tornow, lecz przepisowy czas 21 minut, okazał się niewystarczającym dla uzyskania wyniku, to też w decydująeem spotkaniu należy się spodziewać zaciekłej walki, gdyż zwycięstwo stanowić będzie niewątpliwie pierwszeństwo do walk finałowych. Podczas tego spotkania niejednokrotnie stół sędziowski musiał być przestawiany, gdyż obaj zapaśnicy prowadzili walkę w szybkiem tempie i przechodzili nawet poza matę. Były mistrz polskich amatorów Miazło, próbował uporać się z czekoladowym murzynem Thomsonem, lecz na tem źle wyszedł, bo już w 24 minucie został pokonany. W ostatniej parze walczył **Binder** i olbrzym górnośląski **Grabowski** aż do rezultatu. Zwyciężył w 23 minucie Grabowski. Podczas tej walki, publiczność zachęcała swego pupila, Grabowskiego, aby założył przeciwnikowi nelson.

Program niedzielnych walk zapowiada się nader interesująco, gdyż **Garkowienko i Tornow** stają do decydującej walki o pierwszeństwo w turnieju. Również ulubieniec publiczności **Krueger będzie** walczył aż do rezultatu z agresywnym Alzatczykiem **Krausem.** Nadto nowoprzybyły mistrz Czechosłowacji z murzynem **Thomsonem,** oraz **Binder,** Herkules żydowski, z **Grennem.**



## Dzisiejsze imprezy sportowe

**DECYDUJĄCE SPOTKANIE O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA „NAPRZÓD“ — „ŚLĄSK“**

Na boisku „Śląska“ w Świętochłowicach odbędzie się dziś o godz. 17,30 decydujące spotkanie o mistrzostwo piłkarskie Śląska, pomiędzy zeszłorocznym mistrzem „Naprzodem“ z Lipin, a „Śląskiem“ ze Świętochłowic. „Naprzodowi“ wystarczy uzyskać nawet wynik remisowy, by zostać mistrzem. „Śląsk“ natomiast w razie zwycięstwa będzie musiał rozegrać jeszcze jedno decydujące spotkanie z „Naprzodem“ na boisku neutralnem. Obie drużyny znajdują się ostatnio w bardzo dobrej formie i należy się spodziewać, że, mimo ważnej stawki, gra toczyć się będzie w spokojnej atmosferze. Dojazd na boisko „Śląska“ z Katowic najlepiej tramwajem w kierunku na Łagiewniki.

**O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ**

Dziś odbędą się dwie dalsze rozgrywki o wejście do Ligi Śląskiej. Policyjny wyjeżdża do Nowej Wsi, gdzie zmierzy się z najpoważniejszym kandydatem na tegorocznego mistrza klasy A. miejscowem „Wawelem“. W razie zwycięstwa Policyjnego katowiczanie uchodzić będą za faworyta. Drugie spotkanie odbędzie się w Knurowie, gdzie miejscowa „Concordia“ pragnie się zrehabilitować za wysoką przegraną w Katowicach, nad mistrzem okręgu bielskiego „Biała-Lipnik“.

**INNE ROZGRYWKI**

**Katowice:** Boisko Diany — mecz towarzyski Diana — KS. Panewnik. **Siemianowice:** Siemianowice 07 — Iskra Siemianowice. **Mikołów:** Stadion — Zgoda Bielszowice. **Nowy Bytom:** Pogoń Nowy Bytom — KS. Chorzów. **Gębice:** Tow. Gimn. Sokół urządza zawody strzeleckie z okazji wyboru „króla żniwnego“. **Chorzów:** Boisko Stadjonu — mistrzostwa lekko-atletyczne Sokoła dzielnicy śląskiej. **Warszawa:** Ostatni dzień meczu tenisowego Polska — Danja.

## Uwaga kierownicy klubów bokserskich

### i członkowie zarządu S. O. Z. B.

**W poniedziałek, o godz. 18-tej odbędzie się w Katowicach w Ośrodku WF., ul. Jana nr. 14, bardzo ważna konferencja porozumiewawcza, zwołana przez zarząd SOZB. Proszeni są o przybycie wszyscy kierownicy klubów bokserskich, członkowie zarządu Wydziału Spraw Sportowych i Sędziów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa referendum PZB., dotyczącego mistrzostw drużynowych okręgu i Polski.**

## Odwołanie zawodów kajakowych na Popradzie

Wskutek nieprzewidzianych trudności technicznych odwołał Zarząd Małopolsko - Śląskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego w Krakowie zapowiedziane na dzień 5 sierpnia ub. zawody kajakowe na Popradzie o „Wielką Nagrodę Przechodnią Żegiestowa - Zdroju“.

Zawody te, które w kołach sportowców wodnych wzbudziły duże zainteresowanie, odbędą się w lipcu 1935 r.

## Sport w Kaliszu

**P. T. C. — „STRZELEC“.**

Dziś na stadjonie w Kaliszu zostanie rozegrany ciekawy mecz piłki nożnej o wejście do klasy A. między P. T. C. (Pabjanice) i miejscowym „Strzelcem“. Zawody te wzbudziły niebywałe zainteresowanie.

**PIERWSZY KROK WIOŚLARSKI“.**

Kaliski Międzyklubowy Komitet Wioślarski, celem przygotowania narybku wioślarskiego, urządza w dniu 12 sierpnia na rzece Prośnie regaty wioślarskie dla różnych organizacyj. Program przewiduje 22 biegi zgodnie z regulaminem P. Z. T. W.. Trasa wynosi 2000 mtr.

## Sport na Śląsku

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY.**

K. S. Czarni Chropaczów donosi wszystkim swym członkom i sympatykom, że pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią na kopalni długoletniego prezesa i prezesa honorowego Klubu, ś. p. **Jerzego Spyry,** odbędzie się **w niedzielę o godz. 15,30 z domu żałoby w Chropaczowie.**

**SPORTOWCY NA POWODZIAN.**

Klub Sport. „Naprzód“ w Lipinach przyjąwszy wezwanie K. S. „Ruch“ Hajduki złożył 25 zł. na powodzian i wzywa do złożenia dalszych ofiar, K. S. Czarny, Chropaczów oraz K. S. Śląsk, Świętochłowice.

**KKS. „PRZYSZŁOŚĆ“ DĄB — RKS. „WOLNOŚĆ“ ZAŁĘSKA HAŁDA.**

W niedzielę odbędą się na boisku K. S. „Orzeł“ w Wełnowcu ciekawe zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami o mistrzostwo robotniczych klubów ŚL. K. S. K. O. Zawody te zapowiadają się interesująco ze względu na to, że obie drużyny zajmują pierwsze miejsca w tabeli. Początek zawodów o godz. 17,30.

**P. Z. P. NOWY BYTOM — MISTRZEM W KOSZYKÓWCE.**

Drużyna P.Z. P. N. Bytom po zwycięstwie nad K. S. Chorzów 37:6 i K. K. S. Pogoń 45:8 — zdobyła mistrzostwo w koszykówce podokręgu przemysłowego. Drużyna ta weźmie udział w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Śląska, do których zakwalifikowały się następujące drużyny: **P. Z. P. Nowy Bytom, K. S. Śląsk Tarnowskie Góry, Z. S. Bystra Śl.**

Tabela rozgrywek koszykówki okręgu przemysłowego przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. |
|---|---|---|
| 1) P. Z. P. Nowy Bytom | 10 | 18:2 |
| 2) K. S. Chorzów | 10 | 16:4 |
| 3) K. P. W. Piotrowice Śl. | 9 | 8:10 |
| 4) K. K. S. Pogoń, Katowice | 10 | 8:12 |
| 5) P. Z. P. Wielkie Hajduki | 9 | 4:14 |
| 6) P. Z. P. Szopienice | 10 | 4:16 |

Dziś odbędzie się ostatnie spotkanie o mistrzostwo okręgu przemysłowego między **K. P. W. Piotrowice — P. Z. P. Wielkie Hajduki.** Zawody odbędą się w Piotrowicach Śl. o godz. 10.

**WYŚCIGI KOLARSKIE W JANOWIE.**

„Klub Sportowy „Polonja“ Janów urządza 29 b. m. międzyklubowy wyścig kolarski na przestrzeni ponad 100 klm., którego trasa prowadzi przez następujące miejscowości: Janów Miejski, Giszowiec, Murcki, Wesoła, Brzezinka, Słupna, Mysłowice (4 okrążenia). Wspomniana trasa jest skróconą trasą dawn. wyścigu motocyklowego o „Grand Prix“. — Start i meta w Janowie, przy ul. Szkolnej 48. Ze względu na dotychczas zgłoszonych czołowych zawodników Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego, wyścig zapowiada się interesująco.

**SZCZYPIÓRNIAK — G. K. S. POLE ZACHODNIE CHORZÓW K. S. CHORZÓW.**

Dziś o godz. 10 rano odbędą się na boisku Pola Zachodniego przy ul. Lompy, w Chorzowie bardzo ciekawe zawody szczypiórniaka.

**K. S. DĄB — 06 K[illegible]OWICE.**

Dziś o godz. 17,30 na boisku w Dębie mecz piłkarski między powyższemi klubami.

**SPORT W CZĘSTOCHOWIE.**

29 lipca na boisku Stow. Młodzieży Polskiej o godz. 17,30 odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami: **„Garbarnia“ (Kraków b. mistrz Polski) — „Częstochówka“.** O godz. 15,30 na tem samem boisku przedmecz: **ŻSGS Makkabi — KS. II SMPM.**

## Sport w S. M. P.

**K. S. SŁUPNA — K. S. 09 MYSŁOWICE.**

Powyższy mecz odbędzie się 29 lipca na boisku 09, z którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz Powiatowego Komitetu dla Powodzian w Katowicach.

Ze względu na dobrą formę i osiągniętych sukcesów obu drużyn, mecz zapowiada się atrakcyjnie.

**KS. „CONCORDIA“ KNURÓW — T. S. BIAŁA LIPNIK**

Występ T. S. Biała Lipnik w Knurowie, w niedzielę, wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na przegrane zawody w ub. niedzielę, z Policyjnym KS. Początek powyższych zawodów o godz. 17,30. Przedtem zawody drużyn młodszych.

## Sport w Bielsku

**29 bm. na boisku** Hakoah w Bielsku odbędą się zawody przyjacielskie „Czarni“ Oświęcim — „Hakoah“ Bielsko.

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

**ZEW — BRYGADA.**

Dziś w Niemcach odbędzie się mecz koleżeński Zewu z Brygadą Strzemieszyce.

**RUCH — WARTA.**

W Zawierciu spotkają się dziś kolejowy Ruch z Sosnowca z Wartą. 50 proc. dochodu na powodzian.

**TURNIEJ PIŁKARSKI W BĘDZINIE.**

W Będzinie wczoraj i dziś rozgrywany jest turniej piłkarski o puhar firmy Ch. M. Potasz. W turnieju biorą udział robotnicze kluby Gwiazda, Jutrznia, Kraft i R. K. S.

## Sport w Wielkopolsce

**ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KLAS B I C OKRĘGU POZNAŃSKIEGO**

Dziś odbędą się na terenie okręgu poznańskiego jedynie rozgrywki o mistrzostwo w klasach B i C. Mistrzostwa te jednak nie wzbudzają większego zainteresowania, gdyż w br. mistrzowie nie awansują do klasy wyższej, jak również nikt nie spada do klasy niższej.

## Ze sportu robotniczego

**RKS. „SIŁA“ JANÓW**

Dnia 29 bm. nastąpi otwarcie oparkanionego boiska RKS. „Siła“ Janów w Janowie. Program otwarcia boiska: O godz. 8 rano — zbiórka wszystkich towarzystw i zawodników w ubraniach sportowych w szkole żeńskiej w Janowie; godz. 8,30 — wymarsz z orkiestrą na boisko; godz. 9 — nastąpi otwarcie boiska przez przew. Śl. R. S. K. O. tow. Rochowiaka; godz. 9,15 — nastąpi losowanie kierowników sport.; godz. 9,30 — rozpoczęcie zawodów piłki nożnej aż do godz. 19,30; godz. 16—17 — gra old-boyów; godz. 17—17,30 — śpiew wyk. przez Tow. „Moniuszko“ przy kopalni Gische.

Podczas całej uroczystości przygrywać będzie orkiestra mandolinistów R. K. M. Po zawodach odbędzie się zabawa taneczna na świeżem powietrzu (na boisku).

## „Legja“ mistrzem Poznania

POZPN ogłosił ostateczną tabelę rozgrywek po zweryfikowaniu ostatnich spotkań piłkarskich. Tabela ta wygląda następująco:

| | |
|---|---|
| 1. Legja 16 punktów i stosunek bramek | 29:12 |
| 2. HCP 14 | 42:25 |
| 3. Polonja (Leszno) 9 p. | 28:25 |
| 4. Unja Kościan 9 p. | 21:20 |
| 5. Ostrowski Klub Sportowy 9 p. | 19:23 |
| 6. Ostrovia 8 p. | 22:30 |
| 7. KPW 8 p. | 16:23 |
| 8. Warta 7 p. | 24:21 |
| 9. Sokół Leszno 6 p. | 22:31 |
| 10. Spart. 4 p. | 17:31 |

## Ogłoszenia

**SZANUJ SWÓJ GROSZ!** — Kupując meble w firmie „Meblanko" Katowice, Młyńska 5, oszczędzasz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 110, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa zł. 300. — Dostawa bezpłatna. 744

**ELEKTROWNIA** w Radomiu pragnąc uprzystępnić korzystanie z taniego prądu od stycznia br. wprowadziła taryfę blokową. 749

**MASZYNY** do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont"

**NAJSTARSZE CHOROBY** jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" — Katowice, Jagiellońska 3.

**ZIOŁA LECZNICZE** odpowiednio dobrane do cierpienia, leczą wszystkie choroby. Uleczalną jest w zupełności gruźlica (suchoty), choroby kobiece, sercowe, nerwowe, umysłowe, skórne, weneryczne, żołądkowe, wątroby, reumatyczne artretyczne, skleroza, dziecięce, choroby starości, niemoc płciowa itp. Posiadam liczne podziękowania. Zgłoszenia pisemne i osobiste. B. Mamnolowa, Królewska Huta — Rynek nr. 7. 3033d

**UBOCZNY ZAROBEK** znajdą zastępcy powiatowi przez sprzedaż bardzo pokupnego artykułu rolniczego, Zgłoszenia: Dziedzice, skr. pocztowa 46. 814

**FACHOWIEC** budowlany szuka zarządu domów, wszelkie reperacje wykonuje bezpłatnie przy piecach, dachach, podłogach, zamkach itd., posiada dobre świadectwa. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod nr. 790.

**2 LUB 4** pokojowe mieszkanie z komfortem, ogrodem, blisko stacji Ligota i Ochojec zaraz do wynajęcia. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod nr. 3053d.

**WPANI WILMA TURAY W KATOWICACH.** Poczuwam się do obowiązku wyrazić Pani publiczne podziękowanie. Od wielu lat chorowałam, na serce i na żołądek, a głównie na ogólną niemoc nerwów. Pomimo wszelkiej pomocy lekarsikej stan mój się nie poprawił. Dopiero dzięki poradzie Pani i Jej cudownej spostrzegawczości wróciłam do zdrowia i sił, za co niech Panią Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Wiecznie pozostaje wdzięczna Antonina Gołaś, Katowice, dn. 19 lipca 1934 r. Mikołowska 49. — Adres p. Turay: Instytut Grafologiczny Turay-Karten, Katowice, ul. Kochanowskiego 11, III p. Seanse odbywają się codziennie od godz. 10—12 i 16—18. 807

**SINGERA** maszyny do szycia, mereżkarki okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, ul. Gliwicka nr. 24a.

**„POMYSŁ".** Zakład tapicerski wyrabia tapczany, leżanki, fotele na drucie elastycznym. Katowice, Opolska 3. 3073d

**OKAZJA.** Maszyny Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 160 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 3048d

**JASNOWIDZĄCA** chiromantka i astrologini Miss Marta Filipczak, dyplom. przez Psychol. Instytut w Brukseli, udziela wszelkich życiowych porad. Czytelnikom „Siedmiu Groszy" wykonam za przesłaniem 1 zł. 50 gr. w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych z wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz twoje imię, nazwisko, rok miesiąc, dzień i miejsce urodzenia pod adresem: Katowice, Kochanowskiego 14 m. 1. 3058d

**NOWA SYPIALNIA,** luksusowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszkanie 7.

**SPRZEDAM** po niebywałych cenach sztachety, słupy i łaty świerkowe maszynowo obrabiane. Mendrys Stanisław, Panewnik, Klasztorna 142. 820

**DYREKCJA** poważnej firmy potrzebuje 4-ch inteligentnych panów do stałej pracy akwizycyjnej. Wymagamy: dobrą prezencję, zmysł orjentacyjny i kupiecki, uczciwość i pilność oraz wiek powyżej lat 25. Dajemy: wysoki zarobek, a dla zdolnych szanse do awansu. Fachowa znajomość nie jest konieczna. Zgłoszenia tylko osobiste z dokumentami w Katowicach, ul. Młyńska 5, mieszkanie 4, II ptr. od godz. 11—1 i 3—5.



Wszystkich naszych abonentów w Kazimierzu i okolicy, którym dostarczał „Siedem Groszy" p. Wł. Baranowski, prosimy o podanie swych adresów
P. J. PIEKOSZEWSKIEMU
w Kazimierzu, ul. Targowa 7a.

*Ogłaszajcie się w „Siedmiu Groszach"*

## Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 28-go lipca 1934 r.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:
Poż. Dillonowska 83.50, pok. warszawska 63.00, poż. śląska 64.00.

## Poznańska giełda zbożowa

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 16.30; Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 16,45; Żyto cena tranzakcyjna tranz. 105 ton 16.50. Reszta notowań bez zmiany.

## Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek przyniósł gospodyni
garnek z miodem dziś w prezencie,
Patrzcie — małego Zeflika,
prezent Froncka bardzo nęci.

Gospodyni wniebowzięta
miód rozlewa do słoików,
Zeflik — na tak błogi widok
łyka ślinkę na języku.

W dowód łaski bezgranicznej
gospodyni rozanielona
pozwoliła Zeflikowi
wylizania dna dokonać

Sama, zamknąwszy spiżarnię,
poszła do innej roboty,
a Zeflik dopiero teraz
nabrał prawdziwej ochoty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Duchowieństwo polskie w walce o wolność Ojczyzny

Wyszły z druku trzy tomy pracy **ks. Biskupa Pawła Kubickiego** p. t. **„Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915“.**

Nie z myślą o pisaniu apologji duchowieństwa, lecz w imię prawdy — mistrzyni życia bada J. E. ks. Biskup P. Kubicki archiwa, szukając materjałów, któreby wyświetliły rolę duchowieństwa w walce o wolność.

Owocem wieloletnich badań są już wykończone prace, dotyczące księży b. Królestwa Polskiego. Obecnie ks. Biskup pracuje w Wilnie, badając akta Archiwum Państwowego, przedtem zaś podobne badania prowadził w Grodnie, w Rydze, w Kownie.

Jak przedstawia się ofiarny wysiłek księży katolickich Korony w okresie lat 1861—1915? Czy kapłani pozostali biernymi świadkami decydującego zmagania się narodu, który stale stwierdzał swoją niezłomną wolę posiadania niepodległego państwa?

Kapłani polscy dobrze rozumieli swe obowiązki obywatelskie i starali się być godnymi przewodnikami narodu, okupując ten zaszczyt nieraz krwią ofiarną...

Czterech księży zostało straconych przez Moskali. Byli to księża: **Agrypin Konarski, Wawrzyniec Lewandowski, Maksym Tarejka i słynny bohater, ostatni powstaniec, ks. Stanisław Brzózka.**

Na wygnanie na Sybir i wgląb Rosji poszło 336 księży, z których 39 umarło na wygnaniu. Wysłanych zagranicę było 49 kapłanów, wyemigrowało (przeważnie do Rzymu i Paryża) — 39. Czyli razem wygnańców i emigrantów było 424 kapłanów.

Wysłani na Sybir, rzecz jasna, przeszli przez więzienia. Oprócz nich w więzieniach było 403 księży, czyli razem więzionych było 739 kapłanów!....

Kary pieniężne, nałożone na duchowieństwo, przekroczyły 40 000 Rb. — za udział w manifestcjach — 170, za zwalczanie szkół rosyjskich i krzewienie oświaty polskiej — 234.

Nietylko duchowieństwo świeckie złożyło takie ofiary, — zakonnicy dotrzymywali kroku w ofiarności, — to też na zakony spadły wielkie kary, a liczba klasztorów podlegała coraz większym ograniczeniom.

W r. 1864 na terenie Królestwa Polskiego było 147 męskich klasztorów, mających 1012 zakonników. Po dziesięciu latach jakże się zmniejszyła liczba!... Klasztorów było zaledwie 24, zakonników 297. W roku zaś 1904 klasztorów było tylko siedem, zakonników — 49...

Mniej gwałtownie, ale również systematycznie likwidowali Rosjanie klasztory żeńskie. W r. 1864 było klasztorów żeńskich 18 z 269 zakonnicami, w roku 1874 — 16 klasztorów i 235 zakonnic (do nowicjatu już nie wolno było przyjmowań nowych kandydatek). w r. 1904 — 8 klasztorów i 76 staruszek zakonnic...

Jeżeli chodzi o teren b. W. Księstwa Litewskiego, udział duchowieństwa katolickiego w walkach niepodległościowych zaznacza się również wyraźnie. **Około 600 wywiezionych na Sybir i 8 straconych** — to nieskąpa danina obywatelskiej ofiarności!...

Kapłani polscy spełnili swój obowiązek, jako synowie narodu, walczącego o wolność; nie opuścili swej owczarni w godzinę prób i cierpień. Ci co zginęli, uznania nie szukają, ale potomni muszą mieć jasny obraz przed oczami, pamiętając, że duchowieństwo katolickie nie tworzy, nie może tworzyć kasty, bo stale się zasila świeżym elementem, dopływającym z różnych warstw narodu.

Jaki jest naród, takich ma kapłanów!

Jeżeli zaś kapłani, jako ludzie i obywatele, odznaczają się wybitnemi cnotami, jest to nietylko ich własna zasługa, ale też zasługa ich rodziców, zwłaszcza matek, które umiały zaszczepić w serce synów głęboką wiarę i szczere przywiązanie do ojczyzny.



**Ostatni powstaniec, ks. Stanisław Brzóska.**

Powyższe fakty i cyfry mówią za siebie. Co warte są oszczerstwa i insynuacje, rzucane przez wrogów Kościoła katolickiego, a pomawiające duchowieństwo nasze o brak patrjotyzmu lub poświęcenia dla Narodu?

# DZIEJE PROSTEJ PIOSENKI

Ongiś skrzydlate hufce rycerzy prowadziła do boju na polach Gruenwaldu i Warny, pod Wiedniem czy Beresteczkiem wspaniała w swej potędze pieśń — **„Bogu Rodzica Dziewica, Bog'em sławiona Maryja“.** Hymn ten napisany przez niewiadomego kompozytora (nazwisko utonęło w pomroce dziejów), podany jest w legendzie, jako „napisany rękami i natchnieniem św. Wojciecha“. Pieśń tę opromieniała aureola kultu i świętości, śpiewano ją nietylko jako modlitwę błagalną i dziękczynną, ale objaśniano ją w kazaniach ludowi, jako źródło wiary i moralności chrześcijańskiej i ona to stała się hymnem narodowym — „patrium carmen“, jak ją określa Długosz w swych kronikach.

Lecz przyszedł czas, gdy aureola tej pieśni zaczęła blednąć i stało się jak mówi Asnyk:

**Słusznie rzesza żywych się domaga,**
**By dla niej z pieśni nowa jasność biła,**
**Świeża chęć żywa i świeża odwaga!**
**Coby ją naprzód w przyszłość prowadziła!**

I oto nadeszły te nowe czasy przyszłości, kiedy miejsce starodawnej, religijnej, zajęła świecka pieśń **„Jeszcze Polska nie zginęła“.**

Skromna ta pieśń legionowa, która początkowo była tylko okolicznościową pobudką wojenną, stała się dla narodu hymnem narodowym, czego nie przypuszczał nigdy Józef Wybicki, jej twórca, podobnie, jak nie wiedział Rouget do L'Isle, że płomienna, natchniona „Marsyljanka“ stanie się hymnem Francji. Józef Wybicki uwiecznił swe imię trwałemi zgłoskami w najróżnorodniejszych dziedzinach pracy patrjotycznej: Konfederacja Barska, Insurekcja Kościuszkowska, tworzenie Legjonów, organizowanie Księstwa Warszawskiego itd. Znany jest także na polu literackiem jako autor pism politycznych, komedyj, tragedyj historycznych i wreszcie pamiętników, należących do najpiękniejszych, jakie znamy.



A jednak nie to wszystko zapewniło mu pamięć nieśmiertelną w Polsce — lecz ta, zdawałoby się — niepozorna piosenka, którą skomponował do melodji starego mazurka, niesłusznie przypisywanego Ogińskiemu, jako pięćdziesięcioletni poseł w roku 1797, kiedy przebywał we Włoszech.

Nie spodziewał się pewnie Wybicki, że ta jego prosta piosenka, którą stworzył w chwili głębokiej wiary w odzyskanie niepodległości a którą przeznaczał dla Legjonów Dąbrowskiego, stanowić będzie dla Polski — hymn narodowy.

Legjony polskie, walczące pod orłami Napoleona, przelewające ofiarną krew w imię ideału wolności, pod murami Saragossy, w wąwozie Samosierra, przyniosły pierwsze do Polski buńczuczną swą piosenkę. Szybko zakorzeniła się ona w Polsce i w roku 1798 śpiewano ją w zaborze austrjackim, co zaborcy uważali za podejrzany, rewolucyjny „Dąbrowskischer Marsch“.

Za Księstwa Warszawskiego śpiewano ją już jawnie — na wszystkich obchodach narodowych, jako piosenkę, wróżącą najlepsze nadzieje. Znana była w całej Polsce, nawet na głębokiej Litwie, bo przecież pisze Mickiewicz, że kiedy wrócił Tadeusz do rodzinnego dworu, pierwszym odruchem była dziecinna radość z jaką **„pociągnął za sznurek, by stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek“.** Epokę w historji Pieśni Legjonów stanowi jednakże dopiero Powstanie Listopadowe, gdzie w bitwie pod Grochowem mazurek Dąbrowskiego otrzymał krwawy chrzest.

**„Jeszcze Polska nie zginęła“** rozlegało się po błoniach zalanych krwią wśród ogniowego huku armat, jęków rannych bohaterów i wzbijało pod niebiosy potężnem wołaniem wiary w triumf sprawiedliwości — że Polska zginąć nie może, że Polska żyć musi. „Jeszcze Polska nie zginęła“, grały pruskie orkiestry wojskowe pułkom poznańskim w czasie ataków podczas wojny w r. 1871.

Ten żywiołowy, głęboko patriotyczny entuzjazm, tę wiarę w zwycięstwo Polski, bicie serca wszystkich wielkich Polaków, podniósł Wybicki do godności aktu wiary i nadziei narodowej.

# „Teraz, albo nigdy“

## Dokument niemiecki z przed 20 lat

Podajemy, jako dokument czasów ubiegłych, a jednak na czasie i z punktu widzenia dwudziestej rocznicy wypadków lipcowych z 1914 r. oraz nowej grozy, płynącej na świat z nad Szprewy — telegram posła niemieckiego w Wiedniu von Tschirski.go do Kanclerza Rzeszy Bethmana Hollwega. W nawiasach — uwagi, skreślone ręką Wilhelma II na marginesie telegramu:

„Wiedeń. ... Tutaj ze strony najpoważniejszych ludzi niejednokrotnie słyszę uwagi, że **należy raz na zawsze (Teraz albo nigdy. W!)** podstawowo **przeprowadzić rozrachunki z Serbami.** Przedewszystkiem musimy przedstawić Serbji szereg żądań i jeżeli je odrzuci, działać energicznie. Podtrzymuję z różnych względów, ażeby silnie i poważnie przestrzec Wiedeń przed nieprzemyślanemi krokami“. **(Kto go do tego upoważnił? Całkiem głupio! To nas zupełnie nie dotyczy, — jest to wyłącznie sprawą Austrji — myśleć o odpowiednich krokach. Później powiedzą, kiedy sprawa zajdzie daleko: Niemcy nie chciały! Niechaj Tschirsky porzuci podobne głupstwa! Z Serbami należy skończyć! I to koniecznie teraz! W!)**

„Przedewszystkiem musimy wyjaśnić, czego właściwie chcemy, gdyż ja dotychczas słyszałem tylko niejasne żądania. Wypadałoby zatem sumiennie zestawić szanse jakiegokolwiek wspólnego wystąpienia i dać poznać, że Austro-Węgry nie znajdują się odosobnione w świecie. Jednocześnie z uwagą, udzieloną poszczególnym sojusznikom, obowiązkowo trzeba jeszcze wziąć pod uwagę i położenie ogólnoeuropejskie, specjalnie zaś stanowisko Italji i Rumunji w kwestjach dotyczących Serbji. — **(Wszystko to, rozumie się samo przez się, jest najbardziej istotne! W!)**“

Tak słowa telegramu, jak i „uwagi“, kreślone ręką kajzera, rzucają wymowne światło na to, co się stało przed 20 laty.

# KĄCIK DLA DZIECI

## Kochane dzieci!

„Siedem Groszy", a więc gazeta, która jest niejako matką Waszego „Kącika dla Dzieci", wysłało na swój koszt dziewięciu chłopców na letnisko. Chłopcy ci udali się nad piękną rzekę górską, zwaną Dunajcem do wioski Głów. Bawili się tam dobrze i używali wszelkich rozkoszy wakacyjnych, gdy pewnego dnia przyszła straszna katastrofa powodzi.

Wylały szeroko fale Dunajca, niszcząc wszystko, co napotkały po drodze. Burzyły domy, zatapiały pola, topiły bydło i drób, a czasem ludzi, którzy nie zdołali ujść przed powodzią, niszczyły drogi, tory kolejowe i t. d. Na szczęście, chłopcy nasi zdołali ujść przed wielką falą pod opieką swojej kierowniczki, p. Hulokowej. Schronili się oni do miasteczka Radłowa, gdzie zaopiekowała się nimi serdecznie miejscowa ludność oraz wojsko, które przybyło na ratunek powodzian. My, Polacy, wszyscy jesteśmy braćmi i zawsze sobie pomagamy w potrzebie bez względu na to, z jakich stron kraju kto pochodzi. Po kilku dniach, gdy największe wody opadły, chłopcy odwiezieni zostali samochodem wojskowym na stację kolejową i stamtąd powrócili koleją do swoich domów.

Przez cały czas, w którym byli świadkami powodzi, zachowywali się bardzo dzielnie. Byli posłuszni poleceniom swojej opiekunki, a równocześnie, w miarę swoich drobnych sił, starali się pomóc ludziom, dotkniętym nieszczęściem. Obecnie, po powrocie, opowiadają straszne rzeczy o klęsce, która dotknęła tamtejszą ludność. Ludzie potracili całe majątki i często nie mają co jeść. Biedne dzieci napróżno nieraz wyciągają do rodziców rączki z prośbą o chleb. I jak tamtejsza ludność pomogła dzieciom, wysłanym na letnisko przez „Siedem Groszy" w chwili nieszczęścia, tak i my wszyscy, którzy jeszcze mamy kęs chleba i których nie dotknęła ta okropna powódź, mamy obowiązek dopomóc tym nieszczęśliwym.

Pamiętajcie o tem! Pamiętajcie, że wszyscy Polacy są braćmi i powinniśmy się po bratersku wspomagać!

## Kominiarczyk królewski

Ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski, zwykle po obiedzie sypiał przez godzinę, a do spoczynku służyło mu wygodne łoże, ukryte za szklanym parawanem. Kiedy się zabierał do tej drzemki, zdejmował pierścienie z palców, zegarki, których dwa nosił według ówczesnego zwyczaju, ordery i inne drobiazgi, które składał na małym stoliczku przy marmurowym kominie.

Pewnego dnia jesiennego król po obiedzie położył się i zaczął drzemać. Nagle usłyszał jakiś łoskot, który coraz bardziej się zbliżał i stawał się wyraźniejszy. Król podniósł głowę, a wreszcie, słysząc jakiś hałas w samym pokoju, zerwał się, usiadł na kanapie i spojrzał z poza szklanego parawanu.

W marmurowym kominku coś zaszeleściało i z jego czeluści wyskoczył mały, zawalany sadzami kominiarczyk. Skoro chłopczyk przetarł oczy z sadzy, a ujrzawszy tak piękny pokój, zdjął czapkę, a potem się przeżegnał, bo myślał, że to jest jakaś kaplica. Wreszcie, oswoiwszy się nieco, obejrzał się śmiało i ujrzał nagle pierścienie, zegarki i łańcuch złoty na stole. Przybiegł do tych skarbów i powkładał sobie pierścienie na palce, zawiesił łańcuch na szyji, zegarki włożył za koszulę i tak przystrojony, stanął przed wielkiem lustrem. Kiedy się przejrzał, tak był zadowolony z siebie, że się sam sobie ukłonił, a potem począł podskakiwać i tańczyć. Król ledwo śmiech zdołał stłumić i patrzył na koniec tego widowiska. Po chwili chłopak zdjął pierścienie, i inne kosztowności, wszystko złożył na dawne miejsce i... znikł w kominie.





Scena ta króla bardzo ubawiła. Rozkazał on wyszukać chłopca i przyprowdzić go do siebie. Kominiarczyka umyto i ubrano czysto. Z pod czarnej sadzy wyjrzała twarzyczka wesoła, o rozumnych oczch. Gdy chłopca przyprowdzono przed oblicze króla, ten spytał go, dlaczego ubrał pierścienie i łańcuchy, a kiedy chłopczyna z trwogą przyznał się do winy, król pogłaskał go po zbielałej ze strachu twarzyczce, dał mu piękny podarunek i kazał kształcić go na swój koszt w szkołach.

Odtąd chłopca nazywano **królewskim kominiarczykiem.** Dumny on był z tej nazwy. Uczył się dobrze, a w kilkanaście lat później wstąpił do wojska. W jednej z potyczek zginął od kuli armatniej.




**Co to jest, powiedzcie dziatki, nie pytając ojca matki — co to świecę dobrze trzyma choć rąk niema?**

* * *

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci" brzmi: **BRYKA.** Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy około 20, nietrafnych 134, wobec czego z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić nazwisk dzieci, które nadesłały dobre rozwiązanie zagadki. Duża ilość nietrafnych odpowiedzi tłumaczy się tem, że zagadka była dosyć trudna.

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeślą dobre rozwiązanie, otrzyma na podstawie losowania piękną książeczkę.

Nagrodę w postaci książeczki otrzymał na podstawie losowania Sławek Sosulski z Będzina, ul. Zagórska 57.

* * *

**Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy" i napisem „Druk" oraz znaczkiem za 5 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 30 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.**

**Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci" brzmi:**

..............................

Imię i nazwisko . . . . . . . . . . . .

Adres . . . . . . . . . . . .

## PRZYGODY MAŁEGO STASIA



1. Dziadzio zdrzemnął się w fotelu przy niedzieli, po obiedzie, a Staś — łobuz stoi długo i nad figlem główkę biedzi.

2. Wreszcie wpadł na koncept taki: weźmie skórę lisa z ziemi, na kolanach dziadzia złoży z zębami wyszczerzonemi.

3. Już gotowe — teraz trzeba dziadzia zbudzić — chce czy nie chce: Stanął cicho poza dziadziem, kwiatkiem go w łysinę łechce.



4. Wreszcie ze snu kamiennego dziadzio zwolna się wydostał i wytrzeszczył oczy swoje, widząc taką z dżungli postać.

5. Sam nie wiedział — czy śni jeszcze, czy też widzi to na jawie?... Gdy się ocknął, tak się wylękł, że pod sufit skoczył prawie.

6. Stasio myślał — że po wszystkiem łatwo jemu umknąć da się, Lecz, jak dziadzio kozła fiknął — to fotelem przygniótł Stasia.

— Czemu nic nie mówisz, mamusiu? — pyta Kazio.

— A cóż mam powiedzieć?

— Powiedz: Kaziu, weź sobie ciastko z szafy. . .



Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.